Nr. 525. Kraków, Środa 18 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ankieta w sprawie polskiej.

Tygodnik petersburski »Russkaja Buduszcznost« urządził ankietę wśród Polaków, znajdujących się w Moskwie, w kwestyi przyszłości stosunków słowiańskich. Odpowiedzi udzielili: p. Ehrenberg, Radwański, Zwan, Sadzewicz, Miciński, Purski, Górski i i. Jak widzimy, wybór nazwisk dość przypadkowy. Odpowiedzi wskutek tego dość różne. P. Tadeusz Miciński uznał za konieczne wypalić wysoce poetyczną tyradę, w której przeznaczył Polsce rolę Aten, Czechom — handlowego Miletu, Serbii — mężnej Sparty, Rosyi zaś — rolę »nietylko łączącego wszystkich Olimpu, lecz i miejsce misteryów wszechsłowiańskich«. Wynurzenia p. Micińskiego są tak kapitalne, że warto je dosłownie przytoczyć.

„Chciałoby się wierzyć, że strumienie słowiańskie nie utoną w morzu rosyjskiem, lecz Hellada słowiańska potrafi zabezpieczyć rozwój organiczny i Aten polskich i Sparty serbskiej i czeskiego handlowego Miletu, Rosya zaś będzie nietylko wiążącym je władnym Olimpem, lecz i miejscem misteryów wszechsłowiańskich. W radzie ogólno-słowiańskiej winni być nietylko politycy i ekonomiści, ale także wybitni poeci, pisarze, kaznodzieje i przedstawiciele klasy robotniczej. Niechaj ominie nas martwe zabarwienie arakczejewszczyzny i straszne czasy ucisku apuchtinowskiego. Niechaj nam świeci „Habeas Corpus“ — nietykalność osobista, ołtarz miłości nieziemskiej i gwiazdy wiedzy nieskończonej“.

»Kuryer Nowy« czyni złośliwą uwagę, że w tej słowiańskiej Helladzie i dla p. Micińskiego znalazłoby się miejsce — w Beocyi.

Z powodu powyższej ankiety zamieszcza Mienszykow w »Nowoje Wremia« z 28 września artykuł pt. »Dysharmonia«, w którym czytamy:

»Nigdy panslawistą politycznym nie bylem (?), nigdy zlania się z Rosyą reszty słowiańszczyzny nie proponowałem i przyznaję się w głębi duszy nigdy w to nie wierzyłem i nie życzyłem sobie tego. Przeciwnie, co się tyczy najbliższych nam Słowian, Polaków — propagowałem, o ile możności jak najbardziej kategoryczne rozgraniczenie z nimi. Co prawda, bywając na pewnych zjazdach słowiańskich, uważałem za niestosowne, iż bracia Słowianie wygłaszają mowy w językach niezrozumiałych dla innych i śpiewają pieśni dla innych niezrozumiałe«.

Sam fakt, że niema wspólnego języka, burzy t. zw. ideę słowiańską. Zdaniem p. Mienszikowa, takim ogólnym językiem winien być wielkorosyjski. Dalej dowodzi p. Mienszikow, dlaczego ten język właśnie ma stać się ogólnosłowiańskim. Argumenty jego prowadzą do stwierdzenia faktu przewagi liczebnej Wielkorosyan i chociaż w Rosyi, odrzuciwszy Polskę, czwartą część ludności stanowią innoplemieńcy, jednak przewaga Rosyan jest wyraźna. Dalej p. Mienszikow oświadcza: »Osobiście jestem ideowym wrogiem rusyfikacyi przymusowej«. (Nie napisał tylko p. Mienszikow, od kiedy i od jakiego czasu jest »tym ideowym wrogiem rusyfikacyi«).

Będąc przeciwnikiem rusyfikacyi, żąda jednak p. Mienszikow, aby istniała szkoła ogólno-państwowa. Łaskawie pozwala, aby narody nierosyjskie zachowały »język i wiarę w życiu domowem«.

Poglądy swoje w sprawie polskiej p. Mienszikow streszcza tak: »Zawsze dowodziłem, że nie o zlanie się dwóch narodów słowiańskich chodzić winno w sprawie rosyjsko-polskiej, lecz o sumienną likwidacyę tego nieudatnego połączenia«. Osobiste marzenie moje — pisze — polega na tem, aby splątane narody rozeszły się, podzieliły, zasiadły na swoich gruntach i położyły kres szachownicy plemiennej, zarówno nużącej dla narodowości, jak dla włościan. Cała moja »teorya« w sprawie słowiańskiej sprowadza się do ścisłego przestrzegania przykazań Mojżeszowych 8-go i 10-go. Nikomu nie narzucam swych skromnych poglądów, lecz myślę, że będąc niemniej czystym Słowianinem, niż p. Kazimierz Ehrenberg, mam prawo wypowiadać swe marzenia o przyszłych stosunkach wzajemnych Słowian«.

Dalej podkreśla p. Mienszikow, iż interviewowani prze »Russk. Buduszcz.« Polacy dali najsprzeczniejsze odpowiedzi co do federacyi słowiańskiej. P. Ehrenberg zaleca federacyę Rosyi, Polski, Serbo-Chorwacyi i Slawonii na modłę Stanów Zjednoczonych Europy wschodniej, z rządem według systemu W. Brytanii, p. Radwański ostro odrzuca taką federacyę; p. Zwan zachwyca się nią, p. Sadzewicz zgadza się na nią w idealnej przyszłości, a tymczasem żąda tylko »zupełnej swobody rozwoju narodowego Polaków w granicach państwa rosyjskiego«.

Z powodu ankiety oświadcza wreszcie p. Mienszikow:

»Pół tuzina działaczów polskich ma pół tuzina zdań. Do takiego stopnia waśń słowiańska jest we krwi nas wszystkich. Mnie osobiście ankieta moskiewska przekonała, że mam racyę, negując możliwość i potrzebę zlania się Słowian z Rosyą. Ku wielkiemu szczęściu trzech czwartych słowiańszczyzny jest ona już zjednoczona pod berłem Rosyi. Ten kolos pośród narodów może rosnąć dalej, nie troszcząc się o maleńkie federacye i związki, i pozostawiając do ich uznania, czy zechcą przyłączyć się do nas lub nie«.

W ten sposób kierowniczy organ opinii rosyjskiej przez usta p. Mienszikowa pogodził wszystkich uczestników ankiety, rozpisanej przez dziennik »Russkaja Buduszcznost«. Bezprzedmiotową dla p. Mienszikowa jest kwestya, czy i jak Polacy zechcą łączyć się z Rosyą, bo ona tego złączenia się już dokonała, a domyśleć się należy, że o ile tego dotąd nie zrobiła, to uczyni to w najbliższej przyszłości.

P. Mienszikow jest przynajmniej otwartym. To trzeba mu przyznać. Nawet wdzięczni mu jesteśmy za ten kubeł zimnej wody, który wylał na rozpalone głowy polskich uczestników ankiety. Wprawdzie głów tych nie ostudzi ta zimna kąpiel, ale jej widok podziała na tych, którzy z przeszłości zwykli wysnuwać nauki.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 października.

Urzędowo donoszą 17 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W obszarze granicznym na południe od Nagyszeben (Hermanstadt) i Braszowa (Kronstadt) położenie wojenne bez zmiany. W górach Györgyö trwa dalej rumuński opór. W kącie trzech krajów na południe od Dornej Watry spędziliśmy nieprzyjaciela ze wzgórz na wschód od Negry.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Bitwy nad Narajówką i na Wołyniu trwają dalej. Nieprzyjaciel doznał w obu obszarach ponownie ciężkiej klęski.

Na południe od Lipnicy Dolnej wykonały rosyjskie masy aż do nocy szturmy na pozycyę niemieckich wojsk. Wszystko było nadaremnem. Niemieckie bataliony gwardyi powtórnie rzuciły się na odpartego nieprzyjaciela w jego okopach i tam się usadowiły. Rosyanie pozostawili w ręku naszych sprzymierzeńców 36 oficerów, 1900 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

Na Wołyniu zwróciły się rosyjskie ataki znowu na niemieckie i austro-węgierskie wojska generała pułkownika Tersztyansky'ego. Po gwałtownem ostrzeliwaniu ruszyły po południu rosyjskie kolumny między Pustomytami i Świniuchami, na zachód od Bubnowa, na południe od Zaturzec i między Zaturcami i Kisielinem. Nieprzyjacielskie szturmy ponawiały się mimo ogromnych strat w poszczególnych miejscach trzy razy, a na północ od Zaturzec nawet do dziesięciu razy. Ale także to uderzenie przeważających mas nie wystarczyło do wstrząśnięcia dzielnymi obrońcami. Nieprzyjaciel nigdzie się nie przedarł. Nasze wojska osiągnęły pełny sukces.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 18 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 17 października 1916:

Zachodni teren wojenny.

Armia generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego: Na wielu miejscach frontu żywa czynność patrolowa i ogniowa.

U grupy wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta, stanowiska z obu stron Somme były przez dzień pod silnym ogniem artyleryi, na który silnie odpowiadano. Przy zwalczaniu nieprzyjacielskich bateryj nasi lotnicy obserwatorzy oddawali cenne usługi. Ataki nastąpiły wieczorem, na północ od rzeki ku liniom łącznikowym z Gueudecourt i Sailly, na południe ku naszym stanowiskom na północ od Fresnes—Mazancourt. Koło Gueudecourt złamały się uderzenia w ogniu zaporowym, koło Sailly i Fresnes rozbiły się w walce wręcz, która trwa jeszcze o małe części rowu. Nasi lotnicy bojowi zestrzelili 6 nieprzyjacielskich aparatów, z tego 3 poza nieprzyjacielskiemi liniami. Kapitan Bölcke usunął znowu z walki dwóch przeciwników.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii odrzucono francuskie uderzenie na północ od Les Mesnil. W obszarze Argonów i Mozy walka artyleryi była miejscami żywa.

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Znowu front grupy wojsk Linsingena na zachód od Łucka i generała pułkownika Böhm-Ermollego nad Narajówką był widownią zwycięskiej obrony przed silnymi nieprzyjacielskimi atakami, w których Rosyanie bez jakiegokolwiek sukcesu na nowo poświęcali masy ludzi. Tak od wczesnego rana świeżo sprowadzone i na nowo uzupełnione związki szturmowały 10 razy stanowiska wojsk hanowerskich i brunszwickich między Sieniawką i Cubilno, trzymane pod najsilniejszym ogniem artyleryi, i linie austro-węgierskie na południowy-zachód od Zaturcy. Wieczorem po gwałtownem przygotowaniu ogniowem nastąpiły ku odcinkowi Pustomyty—Bubnow trzy razy ponawiane silne ataki, które również wśród obfitych strat nie udały się.

Nieprzyjacielski ogień artyleryi, skierowany na stanowiska armii generała hr. Bothmera, wzmógł się po południu do największej gwałtowności i trwał, przerywany tylko nieprzyjacielskiemi ponawianemi uderzeniami, aż do nastania ciemności. Także tu wszystkie nieprzyjacielskie ataki zostały odparte i nieprzyjacielowi zadano ciężką klęskę. Fizylierzy gwardyi i grenadyerzy pomorscy uderzyli tam na uciekającego nieprzyjaciela, zajęli najprzedniejszy rów nieprzyjacielski na szerokości 2 klm., pojmali 36 oficerów i 1.900 żołnierzy i zdobyli 10 karabinów maszynowych.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Uderzenie nieprzyjacielskich batalionów koło Jamnicy (na północ od Stanisławowa), podjęte dnia 15 bm., osiągnęło równie mało sukcesu, jak ataki ku wierzchołkowi Coman w Karpatach. Na południe od Dornej Watry nasze wojska zyskały wzgórza na wschód od potoku Neagra.

Rumuński teren wojenny.

Na drogach przełęczowych na froncie wschodnim, Rumuni stawiają opór. Na południe i na zachód od kotliny Kronsztadu (Brasso) położenie jest naogół nie zmienione.

Bałkański teren wojny.

W Dobrudży niema nic nowego. Na froncie macedońskim odparto lokalne ataki koło Gradesnicy (na południe od Monastyru), nad Czerną i na północ od Nidze Planina.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Wspólna Rada ministrów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 października.

»N. Fr. Presse« donosi, że pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych bar. Buriana odbyło się w poniedziałek posiedzenie wspólnej Rady ministrów, w którem wzięli udział: austryacki premier Stuergkh, węgierski prezydent ministrów hr. Tisza, minister wojny Krobatin, wspólny minister skarbu dr Koerber, austryaccy i węgierscy ministrowie skarbu, handlu i rolnictwa.

Konferencye polityczne w Wiedniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 października.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Na konferencyę przewodniczących klubów Izby posłów, zwołaną na 23 bm., zaprosił prezydent Izby ogółem 26 posłów, między nimi prezesa Koła polskiego Bilińskiego, pos. Stapińskiego, Kosta Lewickiego, Wassilkę i Trylowskiego.

W dniach 21 i 22 bm. obradować będą w Pradze niemieccy posłowie z Czech celem zajęcia stanowiska w sprawie zwołania parlamentu.

Wojenny podatek kolejowy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 października.

»N. W. Tagblatt« donosi, że zamierzone jest wprowadzenie w Austryi wojennego podatku kolejowego, rozłożonego równocześnie na koleje państwowe i prywatne, celem pokrycia kosztów wojennych. Wysokości tego podatku dotąd nie ustalono, ma on jednak wynosić 20% obecnej taryfy.

Hindenburg o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 18 października.

»Budapesti Hirlap« zamieszcza rozmowę swego współpracownika z generałem polnym marszałkiem Hindenburgiem, który między innemi powiedział:

Przyszedłeś pan do mnie w szczęśliwej chwili. W Siedmiogrodzie, w pańskiej ojczyźnie, mają sprawy wspaniały przebieg. Napieramy bardzo ostro na nieprzyjaciela. W krótkim czasie zostanie ostatni żołnierz rumuński wypędzony z kraju. Będę się z tego bardzo cieszył, gdyż pragnąłem i oczekiwałem tej szybkiej zmiany i tego losu, jaki spotkał tego nowo powstałego wroga.

Współpracownik powiedział do marszałka, że jego wawrzynem otoczona osobistość jest na Węgrzech przedmiotem ogólnego podziwu, czci i powszechnego zaufania.

Hindenburg na to odpowiedział: Słyszę to z zadowoleniem. Otrzymuję też wiele listów z Węgier, Austryi i Niemiec. Powiedz pan Węgrom, że napawało mię największą radością, że Jego cesarska Mość zamianował mnie właścicielem węgierskiego pułku piechoty. Cenię to jako szczególne odznaczenie, gdyż Węgrzy walczą dzielnie i w sposób godny podziwu. — Austryacy walczą tak samo dzielnie.

Na uwagę współpracownika o ciężkiej pracy, jakiej marszałek już trzeci rok się oddaje, powiedział Hindenburg: Z pewnością musimy pracować, a to od rana do nocy, ale ja przetrzymam.

Tryest podczas ósmej bitwy nad Soczą.

»Neue Freie Presse« donosi pod datą 15 b. m. z Tryestu za zezwoleniem wojennej cenzury prasowej:

Powróciwszy do Tryestu ze stanowisk brygady i dywizyi, gdzie byliśmy świadkami ósmej bitwy nad Soczą, zasypywani jesteśmy pytaniami: »Co się dzieje w polu?«

Podczas żadnej z poprzednich bitw nad Soczą huk dział nie dolatywał do miasta Tryestu tak długo i tak strasznie. Przez 11 dni drżały wszystkie okna, a z niemi wszystkie nerwy. Nieustannie krążyły samoloty, grały działa obronne, na tamach bulwarowych (molo) stali i siedzieli w kucki aż do późnej nocy ludzie, wyglądający na morze.

W połowie bitwy zaczął wiać silny »schirocco«, który wszystko otulił w gęstą mgłę, gdy tam w polu grzmiały dalej działa i walczyła piechota.

Tryest pracuje dalej spokojnie.

A potem nagle zamilkły działa. Miasto, zalane słonecznem światłem, odetchnęło.

Brusiłow o wojnie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Hagi:

Tutejsza agencya koalicyjna ogłasza treść rozmowy z generałem Brusiłowem, który między innemi oświadczył: Do prowadzenia wojny potrzeba dziś przedewszystkiem techniki i jeszcze raz techniki. Od 40 lat, od czasu ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, dokonała się zupełna przemiana wartości. Dziś wodzowie nie kroczą na czele swych wojsk do walki, a kilku generałów rosyjskich, którzy uczynili to na starą modłę, przypłaciło to życiem. Dziś Skobelewa mogłyby widzieć zaledwie dwie kompanie. Nie opłaciłoby się zatem dla zagrzania tej małej ilości ludzi ryzykować życie dowódcy armii. Nie myślę jednak bynajmniej, aby naczelny wódz nie miał opuszczać głównej kwatery, lub aby ograniczył się tylko do odwiedzania sztabów. Przeciwnie, wódz armii musi się pokazać od czasu do czasu w rowach strzeleckich pierwszej linii, aby jego oficerowie i żołnierze mogli go widzieć, czuć jego obecność, by wódz ten mógł sam wyrobić sobie obraz warunków walk. Tylko w ten sposób mogą między wodzem a żołnierzami nawiązać się silniejsze nici.

W dalszym ciągu wyraził Brusiłow przekonanie, że wojna potrwa jeszcze długi czas i może być jeszcze bardzo ciężką. Wojna ta jednak skończy się ostatecznem zwycięstwem Rosyi i jej sojuszników. Wielkie zaufanie pokłada Brusiłow w armii francuskiej, którą dokładnie poznał.

Narady w Rzymie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

Włoska Rada ministrów została niespodziewanie zwołana na posiedzenie.

»Tribuna«, przynosząc tę wiadomość, donosi, że tematem narad będą ważne sprawy, które polityczne koła włoskie napełniają wielkiemi troskami.

Położenie w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 18 października.

Londyńska »Daily Chronicle« donosi z Aten, że sytuacya Grecyi wejdzie z początkiem przyszłego tygodnia w nowe krytyczne stadyum.

Koleje rumuńskie pod zarządem rosyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z granicy rosyjskiej: Przeniesienie kolei rumuńskich pod zarząd rosyjski odbyło się bez żadnych trudności. Cały ruch kolejowy w Rumunii znajduje się odtąd pod zarządem rosyjskiej wojennej rady kolejowej.

Ostatnia konferencya hr. Czernina z Bratianu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 października.

»N. Fr. Presse« ogłasza na podstawie informacyj, zaczerpniętych od osobistości, która wyjechała z Bukaresztu razem z tamtejszym posłem austro-węgierskim hr. Czerninem, treść jego ostatniej rozmowy z rumuńskim prezydentem ministrów Bratianu. Konferencya ta dotyczyła głównie ochrony i zaopatrzenia poddanych austro-węgierskich, którzy schronili się do gmachu poselstwa. Ochrona bowiem, jaką im zapewniono, była mimo przyrzeczeń Bratianu, bardzo niedostateczna.

Jeszcze w czasie tej ostatniej rozmowy usiłował premier rumuński wprowadzić do niej ton przyjacielski, osłaniając swoje kłamstwa względami na interes Rumunii.

Hr. Czernin odpowiedział, że **usiłowane oszustwo nie udało się, co zresztą udowodnią niebawem wypadki wojenne.** Gdy następnie Bratianu wyciągnął na pożegnanie rękę, hr Czernin udał, że jej nie widzi i wyszedł bez pożegnania się.

Pułkownik Repington o armii rumuńskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berno, 18 października.

Znany krytyk wojskowy, angielski pułkownik Repington, atakuje w bardzo ostry sposób rumuńskie kierownictwo wojskowe. Repington zestawia przytem dokładnie stan liczebny armii rumuńskiej i przychodzi do wniosku, że Rumunia wraz z posiłkami rosyjskiemi i serbskiemi ma do dyspozycyi milion ludzi. Armia taka powinna wystarczyć, by osiągnąć pożądane rezultaty. Będzie się to mogło jednak stać tylko wtedy, jeżeli armia rumuńska będzie miała dobrych dowódców i użytecznych subalternów. Bez spełnienia tego warunku armia rumuńska nic nie znaczy, a im będzie liczniejszą, tem większe wyłonią się przez to trudności.

Wedle doniesienia iskrowego londyńskiej agencyi Marconiego, w kierownictwie armii rumuńskiej w Dobrudży przeprowadzono ponownie liczne zmiany. Na czele tej armii stanął były szef rumuńskiego sztabu generalnego generał Cajurescu, podczas gdy generał Averescu otrzymał dowództwo nad drugą armią rumuńską.

Wedle doniesienia »Echo de Paris«, właściwym wodzem armij walczących w Dobrudży przeciw wojskom generała Mackensena, zdaje się być rosyjski generał Belajew.

Misya ks. Connaught.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 października.

»Fremden-Blatt« donosi z Lugano:

Słychać, że ks. Connaught wyjechał z Anglii w specyalnej misyi do Rumunii.

Zawiedzione nadzieje francuskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

Biuro Wolffa donosi:

Dumne nadzieje, jakie ożywiały Francuzów od początku bitwy nad Somme, znikły już dawno i ożywienie ustąpiło miejsca uczuciu beznadziejności. Jak wynika z zeznań jeńców, pojmanych nad Somme, a należących do 14-tu dywizyj, wszyscy oni obawiają się odesłania do piekła nad Somme i zbiegowie mnożą się. Francuz określa położenie w związku z małym zyskiem terenu następującem drastycznem powiedzeniem: »**Dopiero nasze dzieci będą mogły dotrzeć do granicy niemieckiej**«.

Według poglądu kulturalnych jeńców francuskich, Anglicy podczas bitwy nad Somme okazali znowu swój typowy egoizm. Obierali oni raczej przygotowanie artyleryjskie, niż samą bitwę. Wszyscy jeńcy okazują jawnie swą nienawiść do Anglików. Także poza frontem Anglicy są bardzo niechętnie widziani. Przesiadują oni po kawiarniach i nadskakują Francuzkom, podczas gdy **ostatnie rezerwy Francyi przelewają krew w najprzedniejszych liniach.** Wskutek silnych przeciwieństw przychodzi często do bójek między żołnierzami angielskimi i francuskimi.

Giełda nowojorska wobec niemieckich „U. p.“

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 października.

»Tägliche Rundschau« donosi z Hagi:

Londyńskie »Financial News« donoszą z Nowego Jorku, że skutkiem pojawienia się niemieckich wojennych łodzi podwodnych na wodach amerykańskich, **papiery wartościowe przemysłu wojennego straciły na kursie na giełdzie nowojorskiej ogółem 120 milionów dolarów do końca ubiegłego tygodnia.**

Legiony w Baranowiczach.

Z frontu donoszą do piotrkowskiego »Dziennika Narodowego«:

Dnia 6 bm. Legiony polskie przeniesione zostały z dotychczas zajmowanego odcinka nad Stochodem na kilkotygodniowy wypoczynek na Litwę w okolicy Baranowicz. Pomieszczono je tam w dawnych koszarach rosyjskich, czysto i schludnie urządzonych przez wojska niemieckie.

O przeniesieniu Legionów na odpoczynek otrzymuje »Dziennik Narodowy« następujące informacye:

Wycofanie Legionów z frontu na odpoczynek związane z planami rozszerzenia ich do rozmiarów Polskiego Korpusu Posiłkowego, postanowione zostało przez austryacką Naczelną Komendę Armii jeszcze w połowie sierpnia. Wykonanie tego postanowienia zależne jednak było od zgody Oberkommando Ost, której Legiony bezpośrednio chwilowo podlegały, walcząc w ostatnich czasach w taktycznym i operującym związku z armią niemiecką. Wskutek starań Komendy Legionów, szef sztabu armii Linsingena zwiedził front legionowy, celem zbadania ich stanu. Orzeczenie konstatujące istotne przemęczenie Legionów, wypadło na korzyść odpoczynku. Dnia 5 października zawiadomiono Komendę Legionów, że odpoczynek jest postanowiony i transport przygotowany. Z wyżej wymienionych względów zarządzenie odpoczynku mogło wyjść jedynie od komendy armii niemieckiej, a zatem także i miejsce odpoczynku mogło być wybrane tylko na terenie tej armii. Wybrano miejscowość na zachód od Baranowicz, gdzie znajdują się doskonale urządzone koszary po Moskalach.

W dniu wyjazdu ogłoszono następujący rozkaz:

Komendant 11 bawarskiej dywizyi piechoty z okazyi przeniesienia Legionów z dotychczasowego odcinka, wydał 5 bm. następujący rozkaz dzienny:

»Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legiony polskie odcinek frontu, będącego pod moimi rozkazami. Duma i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legionami, ożywionemi tak pełną miłością Ojczyzny. Wszystkim przynależnym do walecznych Legionów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązku, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakiemi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonemi armiami skutecznie odparli wszystkie rosyjskie ataki. Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy dzień 3 sierpnia, gdy śmiałym kontratakiem Legiony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historya w boju wypróbowanych Legionów wzbogaciła się nad Stochodem i Stawokiem nowymi świetnymi wawrzynami. Sława i zwycięstwo walecznym Legionom polskim! Moje najgorętsze życzenie szczęśliwej przyszłości!

von Kneussl, gen.-por. i komendant.

Odtransportowanie Legionów odbyło się w największym porządku. Każdy żołnierz dostał zwykłą wojenną amunicyę żołnierską; pojechały także wszystkie karabiny maszynowe i armaty z odpowiednią dotacyą amunicyjną, ustaloną na tyłach. Warunki, jakie znalazły Legiony na miejscu, zrobiły bardzo dobre wrażenie. Pobyt na odpoczynku przeciągnie się kilka tygodni, celem wewnętrznego uporządkowania oddziałów. Tendencyjnie z pewnych stron rozszerzanym pogłoskom o motywach wycofania Legionów z frontu i o warunkach pobytu ich na odpoczynku, należy z całą energią przeciwstawić powyższe, jedynie autentyczne informacye.

Prawosławie w Galicyi.

»Ukrainskaja Żyzn« (zeszyt 3) podaje za urzędowym organem Synodu »Cerkownyja Wiedomosti« memoryał o utrwaleniu prawosławia w Galicyi. Czytamy tam co następuje:

»Na Galicyę, lub jak poczęto zwać ją zgodnie z dawną nazwą rosyjską, Haliczyznę, zwrócone były od początku wojny oczy Rosyi. Tam, pod obcem panowaniem austryackiem, pozostawała rdzenna ludność rosyjska (sic!), starodawna dzielnica wielkiego księcia Włodzimierza. Zwycięski pochód wojsk rosyjskich w Haliczyźnie dawał wszystkim nadzieję, że ta starodawna ziemia rosyjska i granicząca z nią Bukowina i Ugroruś po wielu latach jarzma madziarskiego i niemieckiego wejdzie wreszcie w skład państwa rosyjskiego. Spodziewane przyłączenie tych ziem do Rosyi wysuwało dla cerkwi kwestyę przyłączenia ludności Galicyi i Ugrorusi, tak zwanych unitów, do prawosławia«.

»Cerkownyja Wiedomosti« twierdzą dalej, że unici zawsze ciążyli ku prawosławiu i tylko »rozmaite antynarodowe wpływy po zgonie cesarzowej Katarzyny II powstrzymały w swoim czasie nawrócenie unitów«. Wobec tego już na początku wojny w oczekiwaniu nawrócenia się »Haliczyzny« archirej Antoniusz (Chrapowickij), były władyka wołyński, a od niedawna charkowski, zwany egzarchą Galicyi wobec tego, że patryarcha konstantynopolitański polecił mu czuwanie nad prawosławnymi w Galicyi, zainicyował w synodzie utworzenie, przy moskiewskiej akademii duchownej, komitetu pod przewodnictwem archimandryty, Barjona, dla wydania »Kartek ulotnych politycznych o unii«. Władyka Antoniusz sam już wydał w tym czasie parę takich »kartek«. Stałe dążenie ujaszmionych unitów do powrotu do rodzimego prawosławia, z chwilą okupacyi przez wojska rosyjskie, poczęło się urzeczywistniać. Wzrost liczby parafij prawosławnych w Haliczyźnie, wobec konwersyi z unii na prawosławie, skłonił rosyjską władzę duchowną do zatroszczenia się o trwałe urządzenie życia prawosławnego w Galicyi. Z najwyższego zezwolenia troskę tę zlecono archirejowi wołyńskiemu Eulogiuszowi (Georgiewskiemu), którego eparchia była w sąsiedztwie z Haliczyzną. O tem synod zawiadomił patryarchę«.

Dalej »Cerkownyja Wiedomosti« wyliczają szczegółowo zarządzenia władyki, jako to wezwanie wielkiej ilości duchownych prawosławnych do Galicyi, wyznaczenie im pensyi 1.200 rubli rocznie minimalnie, odbudowanie monasteru Maniawskiego, delegowanie w roli misyonarza i zastępcy władyki, mnicha, inspektora seminaryum w Chełmie O. Smaragda. Po wyliczeniu tych zarządzeń »Cer. Wied. pisze dalej:

»Z chwilą okupacyi Galicyi wschodniej przez wojska rosyjskie rozpoczęło się masowe nawracanie ludności na prawosławie. Unia w Haliczyźnie była narzucona narodowi rosyjskiemu (sic!) przez obcy mu rząd i Jezuitów i nie mogła wykorzenić wierności tego ludu dla prawosławia. Wobec tego na wniosek władyki Euloginsza synod w uzupełnieniu poprzednich zarządzeń, polecił 14 eparchiom zachodnim i południowym wydelegować do Galicyi doświadczonych duchownych. Fundusze na ten cel asygnowano na zasadzie protokołu rady ministrów w drodze kredytu pozaetatowego. Dla wszechstronnego zbadania położenia i bytu cerkwi w Haliczyźnie nadprokurator synodu p. Sabler, wydelegował profesora akademii duchownej prawosławnej w Petersburgu p. Żukowicza, aby na zasadzie zebranego przezeń materyału opracować projekt prawa o urządzeniu parafij prawosławnych w »Haliczyźnie«.

Na tej decyzyi, powziętej dnia 21 stycznia 1915 r. »Cerkownyja Wiedomosti« kończą swój memoryał.

Oczywiście ofenzywa majowa 1915 r. wojsk sprzymierzonych przerwała tę akcyę propagandy prawosławnej w Galicyi wschodniej. Czy i w jakich rozmiarach odbywa się ona obecnie na terytoryach przez Rosyan w Galicyi wschodniej i na Bukowinie zajętych, — dowiemy się nieco później.

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

Na kurhanach.

Cisza dokoła... rozmyślań czas
Nad wielkim bojem świata:
Z marzeń tysiąca — pomników las
I wspomnień czarna szata.
Groby i groby — i bój i szał,
Olbrzymich myśli drgnienia —
Groźny dech śmierci tchem jednym zwiał
I rzucił w noc milczenia.
I nic z twych pragnień i nic z twych wiar,
Bezsilny krzyk twej duszy.
Nektary lejesz do złotych czar,
Czara się w ręku kruszy.
I choćbyś posiadł ten ziemski świat
I ludów wszystkich trony,
Ubierasz szkielet w purpurę szat,
Proch sypiesz na korony.
A jednak... czujesz we wnętrzu swem,
Że gwałt zadano tobie — —
Że sen wieczności twej duszy snem,
Której nie weźmiesz, grobie!
Że mocarz tylko ma takie sny,
Świat, równy sobie, stwarza.
— Nieśmiertelności! jesteś i ty
Królewskim snem mocarza...

Kronika.

Kraków, 18 października.

Z uniwersytetu. Nowomianowany profesor dr Władysław Semkowicz rozpocznie w bieżącem półroczu zimowem na uniwersytecie Jagiellońskim wykłady z zakresu historyi średniowiecznej i nauk pomocniczych historyi.

Wykłady na uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły się, jak już donosiliśmy, w poniedziałek. Obecnie przytaczamy część wykładów, ogłoszonych na wydziale filozoficznym:

Dzieje filozofii starożytnej — dr Rubczyński; Podstawowe zagadnienia filozofii systematycznej — dr Garbowski; Filozofia sztuki — dr Sobieski; Rozwój zagadnień filozoficznych — dr Heinrich.

Wielka rewolucya francuska — dr Sobieski; Austrya w XIX wieku — dr Tokarz; Historya wojska i wojen w Polsce w latach 1792—1864 — dr Tokarz; Dzieje Kozaczyzny od Sahajdacznego do Chmielnickiego — dr Kolankowski; Litwa w stosunku do Korony od r. 1648 do końca Rzeczypospolitej — dr Konopczyński; Dzieje ziem ruskich Polski i Litwy w epoce Jagiellońskiej — dr Halecki.

Dzieje malarstwa w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku — dr Mycielski; Malarstwo włoskie w epoce Odrodzenia — dr Pagaczewski.

Semazyologia czyli nauka o znaczeniu tworów językowych — dr Rozwadowski.

Historya Liwiusa i proza za Augusta — dr Morawski; Objaśnienie Filipik Demostenesa — dr Sternbach.

Charakterystyka ogólna humanizmu i pierwsi humaniści polscy — prof. Chrzanowski; Poeci polscy XVI i XVII wieku — dr Windakiewicz; Tyszyński, Klaczko, Siemieński na tle dziejów krytyki literackiej po r. 1840 — dr Grabowski.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa Historycznego. W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12) zebranie miesięczne Koła, na którem prof. dr Stanisław Kutrzeba wygłosi odczyt pt.: „Organizacya pracy historycznej w Polsce". Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Wynik wpisów do krakowskiej Akademii handlowej i połączonych z nią szkół i kursów na rok szkolny 1916/17 przedstawia się, jak następuje: Do czteroklasowej Akademii wpisało się 82 uczniów publicznych i 11 prywatystów; na kurs abituryentów 118 słuchaczów, na kurs absolwentek szkół średnich 82 słuchaczek; do szkoły dwuklasowej męskiej 45 uczniów, do takiejże żeńskiej 294 uczenic i 1 prywatystka; do szkoły uzupełniającej 28 uczniów; na kurs wieczorny dla dorosłych 42 pań i panów; na osobne kursa dla inwalidów wojennych 18 uczestników. Razem wpisało się 709 publicznych uczniów i słuchaczów, uczenic i słuchaczek, oraz 12 prywatystów.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj powtórzenie komedyi Wł. Perzyńskiego pod tytułem: »Lekkomyślna siostra« z p. Bednarzewską w roli tytułowej; jutro K. Zalewskiego »Przed ślubem«, komedyi, która największy sukces zdobyła w obecnym repertoarze. Wyborne kreacye pp. Jarszewskiej i Kosmowskiej, oraz panów: Feldmana, Bończy, Noskowskiego, Jednowskiego i Trzywdara zapewniają sztuce Zalewskiego trwałe u nas powodzenie. W piątek »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin« z p. Feldmanem w rolach głównych; na sobotę zaś przygotowuje scena miejska odroczoną w bieżącym tygodniu premierę 3-aktowej komedyi Edwarda Knoblaucha »Faun« z p. Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj z powodu prób do nowości operetkowej teatr zamknięty; jutro wznowienie Szyllerowskiej „Maryi Stuart" z p. Olską w roli tytułowej. W piątek premiera operetki H. Berte'go p. t. „Domek trzech dziewcząt", której próby i przygotowania dobiegają już do końca. Nowość tę, tak popularną obecnie w Wiedniu, wystawia nasza scena ludowa we wspaniałej oprawce stylowej, a piękna muzyka tego utworu uczynią z niego niewątpliwie atrakcyę repertoaru wokalnego. Inscenizacya wzorowana na wystawie teatru An der Wien i objęcie głównych partyj przez wybitne siły teatru ludowego zapewniają piątkowej premierze „Domka" sukces.

Komenda twierdzy krakowskiej wobec drożyzny. Komenda twierdzy krakowskiej wydała następującą odezwę do ludności:

»Drożyzna środków codziennego użytku przybiera rozmiary wprost ogromne. Do tej drożyzny przyczyniają się liczne jednostki, które albo nie stosują się do ustanowionych cen taryfy maksymalnej i pobierają ceny znacznie wyższe, albo wstrzymują podaż artykułów, niezbędnych, aby później sztucznie wywołać podwyżkę ich cen.

Władze rządowe i autonomiczne mają obowiązek wykrywać i karać wszelkie nadużycia, lecz władze te tylko wówczas spełnią należycie powierzone im zadanie, jeżeli ogół mieszkańców poprze je w ich usiłowaniach i to z całą energią. Zwalczanie drożyzny leży w interesie każdego poszczególnego konsumenta i w interesie ogółu. To też jest patryotycznym obowiązkiem każdego obywatela informować władze o wszelkich nadużyciach w dziedzinie sprzedaży artykułów spożywczych. Każdy może być przekonany, że władze postąpią z całą stanowczością i wszelkie nadużycia ukarają z całą surowością«.

Podwyższenie wynagrodzenia za kwatery oficerskie. Magistrat krakowski ogłasza: Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, magistrat uznał za stosowne podwyższyć dotychczasowe wynagrodzenie za oficerskie kwatery przechodowe z kwoty 1 K 60 hal. na 2 K 40 hal. na okres zimowy 1916/17, t. j. w czasie od 16 b. m. do 31 marca 1917 roku, tak, że obecnie wynagrodzenie za udzielenie 1 pokoju umeblowanego z oświetleniem i opałem na dobę wynosić będzie 2 K 40 hal., za 2 pokoje 4 K 80 hal., a za dodane łóżko 60 hal. Osoby reflektujące na umieszczenie u nich pp. oficerów na kwaterę zgłaszać się mają w wydziale V c magistratu, ulica Poselska l. 10, II. p., drzwi nr 21, w godzinach urzędowych względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie pisemne.

O każdem zajętem i opuszczonem mieszkaniu przez oficerów należy bezzwłocznie donieść. Zaznacza się, że o ile do 15 listopada 1916 r. nie zgłosi się dostateczna liczba ofiarowujących kwatery dobrowolnie — magistrat zarządzi po myśli ustawy kwaterunek przymusowy.

Sprzedaż znaczków pocztowych. Dyrekcya poczt ogłasza: Stosownie do reskryptu ministerstwa handlu z dnia 9 b. m., oznajmia się, iż cena znaczków na zapłaconą odpowiedź (Coupons reponse) podniesiona została na 38 hal. Nadto poleciło to ministerstwo urzędom pocztowym, by jednemu kupującemu nie sprzedawały naraz więcej, niż pięć sztuk tych znaczków. Znaczki na odpowiedź można będzie odtąd nabywać tylko w urzędach eraryalnych, a w miejscowościach, gdzie jest więcej urzędów eraryalnych, tylko w głównym urzędzie pocztowym.

Oszustwa wojskowe przed sądem. Wczorajsza rozprawa o oszustwa wojskowe zakończyła się przesłuchaniem Piotra Jaskiera, jednego z głównych obwinionych. Jeszcze przed przesłuchaniem tego oskarżonego ogłosił kierownik rozprawy dr Reut uchwałę trybunału, zezwalającą na przesłuchanie świadka Israela Korbera z Kazimierza, u którego — jak wiadomo — ukrywał się oskarżony Leon Leib Rieser przez 5 miesięcy. Wniosek obrońcy dra Weinera, domagający się przesłuchania znawcy-rabina ortodoksyjnego w sprawie talmudycznej przysięgi złożonej przez oskarżonego Günsberga, iż nie zdradzi ukrywającego się Riesera, odrzucono.

Oskarżony Piotr Jaskier przyznał się tylko do podrobienia kilku fałszywych legitymacyj, natomiast zaprzeczył stanowczo, iż miał bliższe stosunki z Rieserem lub Wessel[illegible]giem. Oskarżony Rieser, również potwierdził, że wziął kilka legitymacyj tylko od Staśkla, natomiast z Jaskierem „nie robił żadnych interesów".

Obrońca dr Seinfeld postawił wniosek o przesłuchanie dyrektora magistratu p. Grodyńskiego w sprawie stosunków służbowych, jakie panowały w wydziale Va magistratu krakowskiego.

Oskarżyciel wojskowy kapitan-audytor p. Żegarac zgadza się na ten wniosek tembardziej, iż śp. st. radca Goliński — jak to zeznał — zwracał uwagę na te stosunki które — jak się wyraził — doprowadzić mogą do nieszczęścia.

Następnie kap. Żegarac postawił wniosek o przesłuchanie świadka kap. Finka z komendy wojskowej w sprawie formalności, obowiązujących przy wydawaniu paszportów do podróży za granicę.

O godzinie 1 w południe odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Trybunał ogłosi dzisiaj uchwały w sprawie powyższych wniosków.

Korespondencya rozdzielonych. Porucznik Leon Topolski, obecnie jeniec wojenny w Perowsku, Azya rosyjska, oblast Syr-Daria, zawiadamia za naszem pośrednictwem swoją krewną p. Helenę Tempkową, nauczycielkę w Krakowie, że żyje i prosi o wiadomość o swoich rodzicach z Brodów. Kartka p. Topolskiego do p. Tempkowej jest do odebrania w naszej redakcyi.

Ze Sztokholmu ze szwedzkiej sekcyi »Czerwonego Krzyża« otrzymaliśmy wiadomość, iż pani Joanna Urbańska z Tarnopola (Sienkiewicza 45) wysłała za pośrednictwem tej sekcyi kartkę do swojego syna, Wiktora Urbańskiego, przebywającego w Galicyi, lecz adresu bliższego do niego nie podała. Ponieważ sekcya powyższa nie zna adresu jej syna, przeto za naszem pośrednictwem wzywa p. Wiktora Urbańskiego, aby podał swój adres, a sekcya wyszle mu list od matki. — Adres Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« w Sztokholmie jest następujący: »Schwedisches Rotes Kreuz, Abteilung Hilfkomité für Kriegsgefangene, Stockholm, Linnégatan 77«.

P. Urbańska donosi, że mieszka w Tarnopolu wraz z córką, jest zdrowa, ale ciężko pracuje. Jeżeli to możliwe, prosi syna o pomoc materyalną. Depeszę od syna ze Sztokholmu otrzymała.

Pisma lwowskie uprasza się o przedruk tej notatki.

Z kraju.

Tarnów, 15 października. (Konsum urzędniczy.— Pod adresem Ligi kobiet. — Stały teatr).

Dotychczasowy konsum urzędniczy, złączony z tutejszym oddziałem K. B. K., pomimo wysiłków poszczególnych jednostek, nie spełniał nadziei, w nim pokładanych z przyczyn, niezależnych od zarządu. Czasy coraz cięższe, drożyzna, dochodząca do absurdu, a nadto brak najważniejszych środków aprowizacyjnych kazały tarnowskim urzędnikom otrząsnąć się wreszcie raz z ekonomicznego bezwładu i oglądnąć się za stworzeniem instytucyi, któraby chociaż w części mogła regulować gospodarcze potrzeby swoich członków. Po przedwstępnych naradach, odbytych w I. gimnazyum, postanowiono zwołać wszystkich urzędników na walne zgromadzenie do sali ratuszowej. Apel nie przebrzmiał bez echa; zeszło się tak wielu urzędników że sala ratuszowa ledwie ich mogła pomieścić. Przewodniczył radca Gutowski. Oświadczenie dawnego zarządu, że ustępuje i zostawia walnemu zgromadzeniu wybór nowego, umożliwiło wprowadzenie konsumu na nowe zupełnie tory. Z dawnego konsumu utworzono kooperatywę. Stworzono nowy zarząd, do którego weszli reprezentanci wszystkich dykasteryj urzędniczych. Wybrano dyrekcyę, do której wybrano pp.: Herziga, Jakubowskiego i dra Zarembę, jako zastępców: Holländra, Łazarskiego i Wagemanna. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: wiceprezydent sądu Bocheński (prezes), radca Gutowski (wiceprezes), jako członkowie zarządu: burmistrz dr Tertil, wiceburmistrz dr Mutz, dr Gajewski, Dutkiewicz, Szumski, Linde, Ganter, Tenczyn, Stanula, Rebczyński, Szumowski, Arvay i Wowkonowicz; do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Arvay'a, Szumowskiego i Studnickiego.

Nowy zarząd zabrał się energicznie do pracy. Deputacya u starostwa uzyskała większą ilość mąki, skutkiem czego piekarnia miejska na potrzeby konsumu może dostarczać około 500 bochenków chleba. Nadto zarząd wystarał się o 31 worków mąki, którą rozdał między urzędników, w najbliższym zaś czasie ma otrzymać ziemniaki, jaja, jagły i jabłka. Nie potrzeba dodawać, że magistrat miasta idzie we wszystkiem na rękę konsumowi. W konsumie urzędniczym grupują się urzędnicy państwowi, autonomiczni, adwokaci i lekarze; członków jest 702, dalsze zgłoszenia napływają.

W łonie tutejszej Ligi kobiet powstała swojego czasu myśl zajęcia się cmentarzem legionistów w Łowczówku. Miał powstać pomnik-kaplica; zebrano na ten cel nawet pewien fundusz i wręczono go komuś, a tymczasem właściwie nic się nie zrobiło i nic się nie robi.

Ruch artystyczny zapowiada się w naszem mieście bardzo znacznie. Faktem, który poruszył silnie sfery tutejszej inteligencyi, jest postanowione już powstanie pierwszego stałego teatru. Kierownictwo spocznie w wytrawnych rękach dyrektora Dantego Baranowskiego, który zjeżdża do naszego miasta w drugiej połowie b. m. z wybornym swoim zespołem. Przedstawienia teatralne odbywać się będą w sali »Sokoła«, która zyska nową, piękną i do teatralnych potrzeb zastosowaną scenę. Tak więc marzenia Tarnowian w kierunku stałego teatru spełniają się w czasach, kiedy się najmniej tego spodziewali.

Podhalanie III. pułkowi Legionów polskich. Z Zakopanego piszą nam: Podhale, jako macierz III. p. Legionów polskich, dumne ze swoich bohaterskich synów, w dwuletnią rocznicę wyjścia drugiej brygady, postanowiło wręczyć III. pułkowi sztandar. Przesyłając ten wielce artystycznie wykonany upominek, Podhale święcie wierzy, że niezłomni karpatczycy okrywać go będą stale chwałą, a dumą — macierz swą Podhale.

Z pobytu namiestnika we Lwowie. Namiestnik bar. Diller udzielał w sobotę i niedzielę w dalszym ciągu audyencyj w gmachu namiestnictwa i przyjął liczny zastęp osób prywatnych.

Powrót zakładników galicyjskich z Rosyi. Jak już donieśliśmy, Rosya zgodziła się na powrót części zakładników, oraz ludności cywilnej, uprowadzonej przez Rosyan w ostatnich chwilach inwazyi rosyjskiej z Galicyi, mianowicie kobiet, oraz męskiej ludności poniżej lat 17, tudzież powyżej lat 50. Część zakładników, między którymi się znajduje właściciel pasażu Feller, prezydent lwowskiego kahału, złoczowski burmistrz dr Gold znajduje się już w drodze powrotnej do Austryi.

Kobieca banda złodziejska we Lwowie. Charakterystycznem dla obecnych stosunków lwowskich, a po części wogóle dla stosunków wojennych, jest aresztowanie we Lwowie całej bandy kobiecej złodziejskiej, która kradła, lub przechowywała rzeczy kradzione z niemniejszym sprytem, niż w czasach pokojowych czynili to rutynowani zawodowcy. W swoim czasie doniósł policyi urzędnik Banku hipotecznego, p. Emanuel Mehrer, o kradzieży, popełnionej w jego mieszkaniu w czasie inwazyi rosyjskiej, dochodzącej do 25.000 koron, na szkodę jego, oraz krewnych, dyrektora fabryki Berezowskiego, Staaba i urzędnika podatkowego Ulama. Wyszukanie sprawców było utrudnione, zwłaszcza że kradzież spostrzeżono dość późno. Po żmudnych

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

17 (Ciąg dalszy).

Musiał rozpychać stłoczonych w progu. Gospodarz oprzytomniawszy jął go zatrzymywać, zalecał najprzedniejsze potrawy, pragnął wdać się w dyskurs polityczny pod wrażeniem zaszłych faktów, ale Wierusz spytał go tylko:

— Co to było?

— Oni mówią: alarm!

— Ale skądże tak nagle, tak niespodziewanie?

— Jeden mówił: przerwali front...

Wierusz nie słuchając dalej szybkim krokiem ruszył w miasto. Teraz widział doskonale drogę przed sobą mimo ciemności. Przybyło mu sił, biegł niemal, zdążając wprost do siebie. W kilkanaście minut przebył przestrzeń, na której odbycie zużył przedtem moc czasu. Tuż przed domem wyjął z kieszeni klucz od bramy, późno już bowiem być musiało, a bramy z rozkazu komendy zamykano wcześniej niż w czasach normalnych. Ale bramę kamienicy zastał otwartą na oścież. Wszedł i począł szukać lampy, ale nie mógł na nią natrafić. Przy błyskach zapałek widział, że wszystko zostało poprzewracane, a meble, ubrania, książki leżały kupami w dzikim bezładzie. Znalazł wreszcie lampę, zaświecił i teraz dopiero rozejrzał się w sytuacyi. Nie była to kradzież z włamaniem, gdyż rzeczy nie znikły zgoła, chociaż niektóre przedstawiały wcale znaczną wartość. To, co widział, były to skutki najformalniejszej rewizyi policyjnej, dokonanej jawnie, bez ukrywania, legalnie, urzędowo. Uczuł, że znowu tylko przypadek, czy, jak to nazwać, uchronił go przed aresztowaniem i że żadną miarą pozostawać tu dłużej nie może. Niezawodnie tylko nagły alarm spłoszył od bramy czatujących na powracającego do domu ptaszka, żołnierzy policyjnych.

Wziął tedy z kupy rzeczy, plecak, wyszukał i wsunął weń trochę rzeczy najniezbędniejszych i ruszył na dół. Uczyniwszy kilkanaście kroków jeszcze na ostatnich stopniach schodów przystanął i nadstawił ucha. Ulicą obumarłą i rozjaskrawioną gazem, bo dziś w zamęcie zapomniano nawet o gaszeniu światła, pędził ktoś i krzyczał na całe gardło.

Zaciekawiony stanął w progu i w tejże chwili ujrzał rzecz okropną.

Oszalały, z rozwianym włosem, bez kapelusza, z odartym i powiewającym z tyłu rękawem surduta leciał ulicą Jarząbek i krzyczał strasznym, przeraźliwym głosem:

— Marcelka! Marcelka! Jezus Marya! Marcelka!

Zdala dobiegał miarowy tupot sunących oddziałów wojska, przyciszony gwizd sygnałów, czasem też zaklekotał automobil. Tumult początkowy ustąpił już miejsca pogłosom regularnego, spokojnego, chociaż spiesznego ruchu. Że był pospieszny, świadczyło szybkie przycichanie tętentów, a chociaż ozwała się czasem nowa fala, to głuchła wtopiona wnet w symfonię zbiorowego akordu.

Odgłosy gasły, a odsłaniała się coraz to wyraźniej cisza nocy, oczyszczając się, jak niebo, gdy chmury schodzą z horyzontu pod jednostajnem parciem wiatru. Było coraz ukojniej, a w ciszy tej, nie kryjąc jej, ale wybłyskując tem wyraźniej na aksamitnem jej tle, drżał rozpaczliwy, rozdzierający serce wrzask szaleńca:

— Marcelka! Jezus Marya! Marcelka!

Wieruszem wstrząsnął zimny dreszcz i uświadomił mu w tejże chwili całą grozę położenia. Przez myśl błysnęło mu:

— Kalikst... Marta...

Jak oszalały Jarząbek, rzucił się ulicami ku plebanii.

Brama stała szeroko otwarta. Przez pootwierane okna lały się strumienie światła. Wierusz wpadł do jadalni i oczom jego przedstawił się dziwaczny widok.

Stół był zastawiony do kolacyi, leżały śnieżnej bieli serwety, piętrzyły się stosy talerzy, żółciały apetyczne wieżyczki kunsztownie ułożonego masła, barwiły się różnorakie przystawki. W kącie, na niewielkim stoliku, cieniutkim głosikiem pogwizdywał dogasający samowar.

Sparta o brzeg stołu, z głową nisko pochyloną siedziała stara Paulina i łkała cicho. Wierusz przyskoczył i szarpnął ją za ramię.

— Gdzie Marta? — wrzasnął. — Gdzie panna Marta?

Podniosła nań zapłakane oczy, okolone szerokimi czerwonymi rąbkami puchliny i milczała przez chwilę. Potem zerwała się nagle, wzięła pod boki i krzyknęła straszliwym głosem:

— Gdzie panna Marta? Ha? Może pan wie?

Wierusz cofnął się zdziwiony tym występem.

— Gdzie panienka? A od czegóż to pan? Nie mógłeś też doktór pilnować dziewczyny zamiast zapisywać portki szłdackie? On teraz pyta, gdzie Marta. Widzieliście ludzie?

Padła na stołek i zaniosła się wrzaskliwym szlochem.

Wierusz trząsł się, jak w febrze, nerwy jego zniosły dzisiaj dużo, teraz odmówiły mu zgoła posłuszeństwa.

— Trzeba coś robić... — zaczął.

— To se pan rób! — huknęła Paulina nie podnosząc głowy.

Nagle zerwała się, chwyciła najbliższy talerz i roztrzaskała go z pasyą o ziemię, tak, że szczerupy spadły na trzewiki Wierusza. Potem rzuciła się znowu na stołek z rozgłośnym bekiem.

Wierusz oprzytomniał, zebrał się w sobie i powiedział:

— Paulino, tak być nie może. Proszę mi wszystko opowiedzieć. Muszę iść szukać. Więc jakże to było?

Paulina milczała.

— Więc poszli na to kino... po co u licha poszli... nigdy tego nie bywało! Nie rozumiem wcale. Co skłoniło księdza kanonika...' To dziwne...

— A dziwne? — odrzekła Paulina jakoś już dużo łagodniej i dodała: — To miało być na tę tanią kuchnię...

Znowu porwała się jak oparzona na równe nogi.

— Na jedzenie dla tych łajdaczek, kochanic moskiewskich, wywłok sobaczych, złodziejskich kolejarek i dla ich bękartów zatraconych!

Wbiła palce obu rąk we włosy i targała swą fryzurę w sposób iście desperacki.

— No, dobrze — mówił Wierusz — ...poszli, ale gdzie mogą być teraz? Przedstawienie skończone dawno, albo zostało nawet pewnie przerwane... Czemu nie wrócili?

— Jakto czemu? To pewnie ten przeklęty Kalikst ją porwał. Ale gdzie jest jegomość.., gdzie kanonik? Jego przecież Kalikst nie porywał! Jezus Marya! Jezus Marya!

— Kalikst... porwał, skądże to przypuszczenie..: co Paulina mówi?

— Skąd? Namawiali się przecież z tym Polakiem, co to jest Moskal...

I Paulina nic nie powiedziała?

Paulina stanęła w pozycyi straszliwej. Ujęła się pod boki i rzekła wolno, a dobitnie:

— Taak? A gdzież to ja miałam pana szukać, panie doktorze? Przecież pan niby to wyjechał!

— Jezus Marya! — szeptał Wierusz zbielałemi wargami. — Co tu robić... co robić...

Paulina patrzyła nań, a rysy jej twarzy przybierały zwolna całkiem inny wyraz.

— Jakie też z pana dziecko! — rzekła wreszcie.— Powiedziałam panu Szyszowi...

I odeszła zamykać okna, które nie wiadomo na co pootwierała poprzód. (C. d. n.).

poszukiwaniach udało się ująć całą bandę kobiecą, która popełniła ową kradzież. Banda składała się z 10 kobiet, zamieszkałych w rozmaitych stronach miasta. Ujęte zostały na razie za kradzież: Holińska Wanda i Łemków Parańka, Warcaba, zajęta w fabryce »Merkury«, Barczuk, Dworzak, Komarnicka, Tkaczyszyn. Na tem jednak nie skończą się aresztowania. Część rzeczy skradzionych, przedstawiającą wcale pokaźną wartość pieniężną, zdołała policya odebrać. Zdaje się, że przy tej sposobności uda się rozwiązać zagadkę wielu innych tajemniczych kradzieży, popełnionych w czasie inwazyi.

Z Królestwa Polskiego.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi. Władze niemieckie zalegalizowały ustawę Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, którego celem ma być obrona interesów zawodowych członków, samopomoc, oraz reprezentacya opinii pracowników pióra. Zarząd nowej instytucyi stanowią pp.: Aleksander Bieliński, Jan Garlikowski, adw. przysięgły Piotr Kon, dr Zdzisław Mieszyński i Marceli Sachs. — Do Towarzystwa, oprócz zawodowych literatów i dziennikarzy, należy grupa osób z pośród inteligencyi, uprawiających pracę pisarską dorywczo.

Bandytyzm w gubernii warszawskiej. Według sprawozdania niemieckich władz okupacyjnych, było w czasie od 1 kwietnia do 19 września b. r. w gubernii warszawskiej ogółem 72 napadów bandytów. Na podstawie poszlak o udział w tych napadach aresztowano 230 osób, w tej liczbie 4 kobiety. Na śmierć skazano i stracono 45 osób, na dożywotnie ciężkie więzienie 3, na 15 lat ciężkiego więzienia 10, na więzienie na czas dłuższy, nż 5 lat, około 20, na zamknięcie w domu pracy 17. Z oskarżenia lub podejrzenia o udział w napadach rozbójniczych, wykonanych w ciągu ostatniego półrocza, poszukiwanych jest jeszcze 45 osób. Z pośród skazanych niemal wszyscy są recydywistami. Wśród ujętych bandytów nie było zbiegów z obozów koncentracyjnych lub jeńców, z wyjątkiem jednego Rosyanina, felczera z Modlina, poszukiwanego na skutek podejrzenia o udział w dwóch napadach rozbójniczych.

Przeważna część bandytów napadała w grupach, tworzących zorganizowane bandy. Większych band ujęto cztery, mianowicie: 1) złożoną z 19 osób, z których 16 ujęto, 12 rozstrzelano; 2) złożoną z 19 osób, z których 7 rozstrzelano; 3) złożoną z 12 osób, z których 8 rozstrzelano, 4 jeszcze nie wyśledzono; 4) złożoną z 5 osób, z których 3 rozstrzelano. Podczas napadów bandyci byli niemal bez wyjątku uzbrojeni w broń palną: rewolwery wszelkich systemów, małe karabinki, pistolety i inne; torturowali oni swe ofiary, zmuszając je do oddawania pieniędzy i wskazywania miejsc, w których pieniądze były ukryte.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Lekkomyślna siostra« Wł. Perzyńskiego (ceny popularne).

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Marya Sztuart«, tragedya Szyllera.

W piątek, dnia 20 b. m.: (Nowość) »Domek trzech dziewcząt«, operetka w trzech aktach H. Berté'go.

W sobotę, dnia 21 b. m. po południu: »Halszka z Ostroga« J. Szujskiego; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«, operetka w trzech aktach H. Berté'go.

Zmarli:

W Warszawie zmarła dnia 13 bm. Helena Z Cohnów Zygmuntowa Heryngowa, żona znanego publicysty i ekonomisty, w 58 roku życia.

Tomasz Tokarski, em. radca szkolny, długoletni i zasłużony inspektor szkół m. Lwowa, zmarł dnia 15 b. m. we Lwowie.

Wojna.

Obrady Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Dnia 17 października b. r. zebrało się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu Koło polskie pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego, który w obecności ministra dla Galicyi i 40 posłów parlamentarnych oraz kilku byłych posłów sejmowych zagaił posiedzenie, zapraszając przewodniczących komisyj gospodarczych do złożenia sprawozdania z działalności tych komisyj.

Poseł dr Leo, jako przewodniczący komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych, dał pogląd na działalność komisyi od czasu ostatniego posiedzenia Koła polskiego. Komisya zajmowała się głównie trzema sprawami, to jest sprawą aprowizacyi, podwyższenia podatków, wprowadzonych ostatniem rozporządzeniem cesarskiem i sprawą wojennego Banku miejskiego. Dla dwóch pierwszych spraw wybrano specyalne podkomitety, celem opracowania odpowiednich wniosków i sformułowania postulatów. Podkomitet aprowizacyjny przedłoży gotowe wnioski, które zmierzają do ulepszenia organizacyi w tej najważniejszej dziedzinie publicznej administracyi. Podkomitety podatkowe (osobny dla podatków bezpośrednich i osobny dla stempli i należytości) przygotowały substrat do konferencyi z rządem, które w najbliższych dniach się odbędą.

W sprawie Wojennego Banku miejskiego została zamianowana Rada administracyjna. Rada zbierze się z końcem bieżącego miesiąca, by przedłożyć rządowi wnioski co do nominacyi dyrektorów. Jest nadzieja, że ten z upragnieniem oczekiwany bank miejski rozpocznie swoją działalność z nowym rokiem 1917.

Co do odbudowy kraju zwłaszcza odbudowy miast, komisya, zdając sobie sprawę z wielkich trudności przeprowadzenia tego zadania w obecnych stosunkach, pragnęłaby widzieć w centrali odbudowy więcej praktycznej inicyatywy i sprężystego działania. Reprezentanci miejscy popierają jak najgoręcej wszelką inicyatywę w kierunku podniesienia produkcyi rolniczej w naszym kraju i żądają także pod tym względem jak najintensywniejszej działalności.

Przewodniczący komisyi gospodarczej poseł Długosz przedstawił w wyczerpującem sprawozdaniu **sytuacyę gospodarczą w naszym kraju. W roku 1916 nie obsiano czwartej części kraju. Produkcya wynosi zaledwie połowę normalnej. Brak zupełnie koni, bydła, nawozów sztucznych. Braki te stawiają jeszcze gorsze horoskopy na rok przyszły. Sprawozdawca wytyka brak pomocy ze strony rządu na polu uruchomienia gospodarstw i odbudowy.**

Sprawozdawca stawia zasadniczy wniosek, oświadczający, że Koło polskie uważa pożyczki wypłacane dotąd przez rząd poszkodowanym przez wojnę obywatelom za zaliczki na wyrządzone szkody wojenne, które państwo ma wynagradzać, i wzywający rząd, aby przygotował dla parlamentu ustawę o wynagradzaniu przez państwo szkód wojennych, względnie by spowodował wydanie takiej ustawy w formie rozporządzenia cesarskiego. Następnie zgłasza ekse. Długosz szereg wniosków natury gospodarczej.

W dyskusyi nad powyższemi sprawozdaniami zabierali głos: prezes Koła, minister dla Galicyi i posłowie hr. Lasocki, Diamand, Kolischer. Długosz, Kędzior, Tertil, Stesłowicz, Rychlik, Angermann, Osuchowski, Godek, Gross i Bojko.

Dalszy ciąg posiedzenia Koła odbędzie się dzisiaj.

Urząd żywnościowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

Dnia 16 października rozpoczął urzędowanie Urząd Żywnościowy. Podzielony on jest na cztery grupy.

Pierwsza, której przełożonym jest radca sekcyjny dr Gestettner, **obejmuje gospodarkę** zbożem, produktami młynarskimi, owocami strączkowymi i ziemniakami, jako też sprawy wojennego Zakładu dla obrotu zbożem.

Do grupy 2-giej (naczelnik sekretarz ministeryalny Horrak) **należą sprawy sprowadzania towarów z zagranicy** i wywozu towarów za granicę, jako też sprawy austryackiego Centralnego Towarzystwa zakupna i wojennej centrali kawy.

Grupa 3-cia (naczelnik starosta bar. D'Elvert) **obejmuje mięso, dziczyznę, ryby, mleko, jaja i tłuszcze.**

Do grupy 4-tej (naczelnik sekretarz ministeryalny Halban) **należą sprawy obrotu owocami, jarzynami, winami, cukrem** i wszelkie sprawy, nie należące do jednej z trzech poprzednich grup.

Podania w sprawach żywnościowych wystosowywać należy pod adresem: Ministerstwo spraw wewnętrznych, Urząd Żywnościowy. — Prezydent urzędu udzielać będzie posłuchań każdego tygodnia w sobotę od 10 do 1 godz.

Obrady Komisyi głównej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

Główna komisya parlamentu w dalszym ciągu obrad nad kwestyą stanu oblężenia przyjęła wniosek postępowców, by uprosić kanclerza państwa, iżby znosząc ustawę pruską o zawieszeniu stanu oblężenia, przedłożył wprost parlamentowi projekt ustawy, regulującej warunki i formę ogłaszania stanu wojennego w obszarze związkowym tudzież jego skutki.

Komisya rozpoczęła potem obrady nad kwestyami cenzury prasowej. Zgłoszony został wniosek socyalistyczny w sprawie przywrócenia swobody prasy. Do tej sprawy odnosi się także zgłoszony wczoraj projekt ustawowy Bassermanna. Odpowiadając na różne zażalenia co do zawieszania dzienników i stosowania cenzury, oświadczył sekretarz państwa Helfferich, że rozumie w pełni trudności, jakie cenzura sprawia dziennikom, jednakże nie można oddzielić cenzury wojskowej od politycznej. Przykładem jest sprawa łodzi podwodnych. Kanclerz wedle możności starał się zadośćuczynić żądaniom co do łagodniejszego stosowania cenzury. Przyrzeczenie stopniowego znoszenia cenzury wypełniono, dano też swobodę pisania o kwestyach wewnętrznych i gospodarczych, pod tym warunkiem, że nie przyjdzie do wzajemnych nienawistnych ataków i jaskrawego naruszania pokoju domowego.

Dalsze obrady dzisiaj.

Złagodzenie cenzury w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi w sprawie cenzury:

Z dniem 1 sierpnia wydano władzom cenzuralnym wskazówkę, że omawianie kwestyj wewnętrzno-politycznych nie podlega żadnym ograniczeniom, że jednakże wszelkie złośliwe oświadczenia i poniżające zapatrywania innych stronnictw i stanów zarobkowych mają być unikane.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 14 października: Front zachodni: U źródeł Stochodu w okolicy Raimisto, koło Semerynki na południe od Kisielina w lesistej okolicy na zachód od Bubnowa, wykonali nasi wywiadowcy skuteczne wywiady, przyczem znieśli polowy posterunek nieprzyjacielski i obsadzili jego okopy. Przeciwuderzenia nieprzyjaciela odrzucono naszym ogniem.

W okolicy Dornej Watry walka artyleryi. Dzielny komendant jednego pułku kozaków, pułkownik Tusurjew zginął.

W Dobrudży niema nic ważnego.

Uszkodzenie krążownika włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

(B. Wolffa). **Jedna z naszych łodzi podwodnych 7 października uszkodziła ciężko strzałem torpedowym włoski krążownik »Libla«.**

Animusz włoskiego ministra.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 października.

Z Londynu nadeszły sprawozdania dzienników, odzwierciedlające zadowolenie prasy angielskiej z treści rozmowy ministra Bissolatiego z przedstawicielem dziennika amerykańskiego »United Press«. Bissolati w rozmowie tej bez zastrzeżeń opowiedział się za zapatrywaniami Lloyda Georgea i Asquitha i oświadczył, że wszyscy sprzymierzeńcy są zdecydowani zawrzeć tylko taki pokój, któryby nie był splamiony zarodkiem nowych wojen. Znaczy to, że w Europie muszą nastać takie stosunki, któreby nie pozwoliły Niemcom na podjęcie nowych planów zbrodniczych, zaś Austro-Węgry muszą być zniszczone jako państwo. Kto dziś żywi ideę pokoju, popełnia zdradę.

Znamienny rozkaz rumuński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

W ręce niemieckie wpadł rozkaz dzienny komendanta 11 rumuńskiej dywizyi piechoty z 23 września, w którym powiedziano:

Wszyscy żołnierze, co do których będzie stwierdzono, że się sami postrzelili w rękę, nogi itd., będą postawieni za dnia w najpierwszej linii tyralierskiej, bez broni, aby ich nieprzyjaciel zastrzelił. Uciekających należy chwytać i zaprowadzić napowrót do pierwszej linii walczących. Odtransportowywanie rannych odbywa się często w zupełnie nieodpowiedni sposób. W bitwie muszą brać udział wszystkie szarże, roboty kancelaryjne przychodzą dopiero po bitwie. Wszyscy dowódcy muszą osobiście pracować około podniesienia odwagi u oficerów i żołnierzy. Nieprzyjaciel, którego mamy przed sobą, ma złą piechotę, tylko nieco artyleryi. Mając 20.000 ludzi i liczną artyleryę, możemy cudów dokazać i **zmyć hańbę poprzednich dni.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 18 października.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 17 b. m.:

Front macedoński: Niema zmiany. Na wschód od jeziora Prespa i w łuku Czerny żywa czynność działowa. Odparliśmy słabe ataki nieprzyjaciela koło wsi Gradeżnicy i Tarnowy. — W okolicy Moglenicy spokój. Po obu stronach Wardaru miejscami słaby ogień działowy. Przy jednej utarczce patroli na wschód od Wardaru wzięto do niewoli 2 Anglików. U stóp Planiny Belaszica słaby ogień działowy. Na froncie Strumy utarczki patroli. Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Niema zmiany. Wzdłuż Dunaju spokój. W Dobrudży gdzieniegdzie słaby ogień działowy. Rozprószyliśmy ogniem kolumnę nieprzyjacielską, składającą się z trzech batalionów i dwóch bateryj między Kujus Mamut a Enidze. Uciekając, zostawił nam nieprzyjaciel działa i amunicyę. Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

Dwa rządy w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 października.

Agencya Stefaniego podaje doniesienie agencyi ateńskiej:

Dwa parowce transportowe koalicyi wysadziły **na ląd w Pireusie 1.000 marynarzy koalicyi, którzy obsadzili ratusz i dworce w Atenach i w Pireusie oraz bateryę Kastella.** Następnie wysłano 150 marynarzy z dwoma karabinami maszynowymi do Aten. **Marynarze ci obsadzili teatr miejski.** W mieście panuje spokój.

Radę ministrów nagle zwołano na posiedzenie.

Przegląd marynarzy.

Agencya Stefaniego donosi dalej z Aten: Wszyscy oficerowie i marynarze floty greckiej, których wysadzono na ląd, udali się na plac ćwiczeń gdzie król miał odbyć ich przegląd i złożyć im życzenia. Król w mundurze admirała zjawił się na placu ćwiczeń konno w towarzystwie następcy tronu. Bardzo liczny tłum ludzi powitał go. Żołnierze i marynarze urządzili królowi entuzyastyczne owacye. Potem minister marynarki odczytał następujący rozkaz dzienny króla:

Oficerowie, podoficerowie i marynarze! W tych dniach usta wasze wypiły truciznę. Codzień z coraz to nowych ran sączy się krew w nasze dusze, które niegdyś znały tylko szanowaną i zwycięską Grecyę. Mój rząd w tych dniach widział się zmuszonym rozkazać wam, byście opuścili okręty, na których naszym niewyzwolonym braciom nieśliście wolność. Wszyscy ze złamanem sercem i ze łzami w oczach, ale też wszyscy bez wyjątku zjawiliście się, by zrzeszyć się około waszego króla. Dziękuję i gratuluję, moi wierni marynarze, nie jako król i szef marynarki, lecz jako przedstawiciel ubóstwianej ojczyzny, dla której ponieśliście tak wiele ofiar. Oby nasze pragnienia się spełniły i oby wybiła godzina błogosławiona, w której znów święte obrazy i nasze sławne chorągwie umieścicie na pokładach, aby ponownie powiewały na morzach greckich, niosąc we wszystkie serca Grecyi pociechę i nadzieję dla narodu i dla króla.

Ten rozkaz dzienny przyjęto z entuzyazmem.

Zajęcie dalszych okrętów.

Ateny, 18 października.

Załogi floty koalicyi objęły greckie okręty wojenne »Georgios Awerof«, »Kilkis« i »Lemnos«. Greckie załogi zostały wysadzone na ląd i posłane do Aten.

Ateny, 18 października.

Urzędowo oświadczają, że wylądowanie koalicyi ma na celu wzmocnić policyę i że to prawdopodobnie położy koniec demonstracyom przeciw koalicyi.

Nowe żądania.

Medyolan, 18 października.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

W Atenach spodziewają się dalszej noty koalicyi, w której **zażąda zmniejszenia siły wojska i wysłania wojska do Peloponezu.** Panuje niepewność, czy to ciężkie żądanie nie wywoła nowego przesilenia gabinetowego.

Ks. Jerzy grecki i Grey.

Londyn, 18 października.

Ks. Jerzy grecki pojawił się wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych i miał dłuższą rozmowę z Greyem.

Grecy w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 18 października.

(Reuter). Zorganizowało się tu przeszło 300.000 Greków, których wezwano do przyłączenia się do stronnictwa Venizelosa. Na wczorajszem zgromadzeniu opowiedzieli się oni za poparciem Venizelosa i przyjęli porządek dzienny, wyrażający oburzenie, że król Konstantyn wydał na łup forty i amunicyę wartości 200 milionów dolarów w Macedonii i pozwolił 4-temu korpusowi armii dać się wziąć do niewoli niemieckiej. Rząd króla splamił hellenizm. Polityka rządu zagraża istnieniu narodu.

Takie zgromadzenia mają być urządzane we wszystkich stanach Unii.

Trzeźwy sąd angielski o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 października.

W Izbie gmin podczas obrad nad kredytami wojennymi w dniach 11 i 12 bm., oświadczył Carson, że operacye na Bałkanie zdają się dawać powód do pewnych zaniepokojeń. Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby Niemcom powiodło się rozbić Rumunów. Gdyby skonsolidowane państwa bałkańskie w chwili, gdy się czynić będzie propozycye pokojowe, znajdowały się pod władzą niemiecką, przyjęcie takich propozycyj byłoby bardzo utrudnione.

W sprawie operacyj nad Somme powiedział mowca: Wszyscy wiemy, że teren siedmiu mil na froncie dziewięciomilowym uzyskaliśmy z wielkiemi stratami. Jeżeli zestawimy straty i nasze postępy w ostatnich trzech miesiącach, to nie możemy przed narodem ukrywać, że **mamy przed sobą jeszcze herkulesową pracę, aby wywalczywać ostateczne zwycięstwo.**

Dillon (Irlandczyk) wyraził żal, że Asquith narodowi rumuńskiemu nie dał zapewnienia, iż Anglia wszystko poświęci, aby Rumunię ratować przed niebezpieczeństwem dzielenia losu Belgii i Serbii. Byłoby bezprzykładnem nieszczęściem, gdyby Anglia pozostawiła Rumunię jej losowi, w takim wypadku bowiem mogłoby się zdarzyć, że Anglia nigdyby nie wywalczyła ostatecznego zwycięstwa.

Skutki ataków zeppelinów w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

Wobec usiłowań prasy angielskiej, przedstawienia ataków niemieckich okrętów powietrznych na Anglię jako zupełnie bezskutecznych, ogłasza Biuro Wolffa na podstawie zeznań wiarygodnych świadków naocznych o niszczącem działaniu ostatnich ataków powietrznych, szczególnie także w Londynie, między innemi następujące szczegóły:

Podczas ataku dnia 23 **września uszkodzono przeszło sto domów.** Koło stacyi kolejowej London—Brighton zupełnie zniszczono dziesięć domów jedno-mieszkaniowych. **Rogerstreet, pryncypalna ulica handlowa Londynu, została przeważnie zdemolowana. W południowem przedmieściu zniszczono fabrykę amunicyi.**

Podczas ataku dnia 2 października na Maplerstreet zburzono dwadzieścia domów. **W Grimsby trafiono w koszary, przyczem zginęło przeszło 400 żołnierzy.**

Stojący na kotwicy w Humber **wielki krążownik został trafiony bombą, przyczem około 60 ludzi zginęło. Dwa inne angielskie okręty wojenne odniosły ciężkie uszkodzenia.** W Hull wyrządzono bardzo ciężkie spustoszenia. W Leeds wyrządzono olbrzymie szkody w fabrykach amunicyi **i stacyach kolejowych. W porcie Portsmouth zniszczono dwa jachty, a dok ciężko uszkodzono.**

Memoryał rządu amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 18 października.

Obecnie ogłoszono dosłownie amerykański memoryał jako odpowiedź na żądanie sprzymierzonych z dnia 23 września. Żądanie to domagało się zakazania łodziom podwodnym państw prowadzących wojnę, bez względu na cel ich użycia, prawa korzystania z dotąd w przepisach międzynarodowych uznanych zasad o pobycie okrętów handlowych i wojennych na wodach neutralnych, w przystaniach i portach. Każda łódź podwodna państwa, prowadzącego wojnę, któraby zajechała do portu neutralnego, miałaby być według tego żądania tam zatrzymaną.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził w memoryale zdziwienie, że sprzymierzeni zdają się usiłować rządom neutralnym dyktować przepisy w sprawie łodzi podwodnych i wymusić zastosowanie tych przepisów. Sprzymierzeni nic nie przedstawili, a także rząd Stanów Zjednoczonych nie widzi żadnego powodu, dla któregoby nie można istniejących reguł prawa międzynarodowego stosować do łodzi podwodnych handlowych lub wojennych. Wobec tej okoliczności widzi się rząd Stanów Zjednoczonych zmuszonym do zawiadomienia rządy sprzymierzone, że w sprawie postępowania z handlowemi lub wojennemi łodziami podwodnemi na wodach amerykańskich zastrzega sobie pełną swobodę działania i takie okręty będzie traktował według istniejących zasad bezstronnej neutralności. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa za obowiązek prowadzących wojnę odróżniać łodzie podwodne neutralnych od państw prowadzących wojnę i oświadcza, że odpowiedzialność za każde zajście między okrętami wojennymi państw prowadzących wojnę a łodziami podwodnemi państw neutralnych, jakie mogłoby wyniknąć z powodu nie uwzględniania tej różnicy, spadnie w całości na państwa, które zaniedbają czynienia tej różnicy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 października.

Odjazd namiestnika ze Lwowa.

Lwów. P. namiestnik wczoraj o 8-ej popołudniu wyjechał ze Lwowa.

Mianowania lekarzy.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego lekarza powiatowego dra Józefa Petersa i dra Juliana Berego krajowymi inspektorami sanitarnymi, dla Galicyi, starszego lekarza powiatowego dra Jana Danielskiego posunął do VII klasy rangi i zamianował starszymi lekarzami powiatowymi lekarzy powiatowych dra Aleksandra Godłowskiego, dra Maksymiliana Moslera, dra Edmunda Kowalewskiego, dra Jana Orskiego, dra Stanisława Kaczyńskiego, dra Wojciecha Kurzyńca, dra Franciszka Kropaczka i dra Ludwika Sobieszczańskiego.

Nowe podatki w Rosyi.

Kopenhaga. Jak z Petersburga donoszą, minister skarbu Bark uzasadniając budżet, wskazał na wzrastający dobrobyt ludności. Przeszło połowę sumy 18 miliardów rubli, wydanej na cele wojenne, pozostało w Rosyi, tak, że będzie możliwe podwyższyć podatki i opłaty. Zamierzone są nowe podatki dla wypełnienia zadań, które wyrosną po wojnie.

Po katastrofie okrętu włoskiego.

Rzym. Rząd wyznaczył 100.000 lirów dla tego, kto do 26 lutego 1917 poda pewne daty co do zbrodniczego wywołania katastrofy okrętu wojennego »Leonardo Da Vinci« i umożliwi pojmanie sprawcy.

Skonfiskowany jacht niemiecki.

Rzym. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, zamieniające zajęty niemiecki jacht królowej na włoski okręt wojenny pod nazwą »Regina«.

Rozszerzenie stanu oblężenia we Włoszech.

Rzym. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt, według którego od wczoraj wiele gmin w prowincyi Bergamo ogłoszono za znajdujące się w stanie oblężenia.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Aj. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front kaukazki: Utarczki korzystne dla nas. Na innych frontach niema nic ważnego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z Maciszewskich
Anna Kwiecińska

przeżywszy lat 73, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 października 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 23 w Rynku głównym na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Poszukiwanie zaginionych.

Franciszek Załuski w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu prosi o wiadomość o rodzinie, która opuściła Kołomyję przed inwazyą nieprzyjacielską. 7323

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Maryi Kowal,** żony oficyała sądowego z Horodenki, raczy mi donieść pod adresem: E.-Frw. Korpl. Piotr Jendres, III/35 Lir. Ers. Komp. Sternberg, Morawy. 6639 7 7

MAPA
terenu wojny **całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr.** z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.
6953 8 10

Poszukuję
miejsca w Krakowie na automat do wybijania szyldzików. — **H. Niemetz, Kraków,** ul. Karmelicka l. 15. 7830 1 6

Handlowiec
absolwent Akad. handl. (kurs abituryentów), z bardzo dobrem świadectwem, Polak, wolny od wojska, poszukuje posady w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych lub w majątkach rolnych. Zgłoszenia pod „W. K. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7775 1 3

Studencki płaszcz
zimowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadom.: Ul. Radziwiłłowska 17, III p., lewo. 7777

Fortepian
używany, do sprzedania. Oglądać można od 4—5 po poł. Ul. Kochanowskiego 12, I p., na lewo. 7774 1 3

Dom eksportowy Rosenbaum i Rauchwerg w Rotterdamie
wysyła cebulę zimową holenderską po najniższych cenach tylko całemi wagonami. Adres dla telegr.: Rosenbaum, Rotterdam, Goudschesingel 230. Dla ułatwienia korespondencyi otwarliśmy agencyę w drogueryi w Chrzanowie. Interesowani mogą się tam zwracać z zamówieniami i zapłatą. Adres telegr.: Drogueryа, Chrzanów. 7361 6 10

Nauczycielka
z maturą gimnazyalną poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, ul. Kochanowskiego 12. 7773 1 2

Do sprzedania
fortepian koncertowy i kasa registr. National. Wiadomość: Kawiarnia Secesya. Oglądać można od godz. 11 do 2-giej. 7764 1 3

Zakład fotogr. „Kordyan"
Stradom 15, poszukuje inteligentnej panienki oraz praktykanta i pomocnika. 7766

Do wynajęcia
2 lub 3 pokoje umeblowane, z łazienką, na parterze od 1 listopada. Oglądać można od 12-tej do 5 tej. Ul. Siemiradzkiego l. 27, drzwi na lewo. 7786 1 2

Kowal
poszukuje posady tylko we dworze. Zna roboty maszynowe, wozowe i kucie koni; obeznany z pługiem motorowym. Zgłoszenia list. pod „Kowal" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7781 1 2

Kandydat budowniczy
zdolny rysownik i kierownik budowy przyjmie posadę lub wszelkie roboty, jak: sporządzanie planów, kosztorysów, rachunków i t. p. Zgłoszenia pod „Budownictwo" do końca b. m. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7791 1 4

Poszukuję
dwu lub jednego obszernego pokoju z urządzeniem (lub bez) i kuchnią, z gazem lub elektryką, możliwie w dalszych dzielnicach miasta. Zgłoszenia: Lotska, ul. Smoleńsk l. 11. 7788 1 2

Przyjmie
do praktyki chłopca pracowitego handel towarów mieszanych. Lewicki, ul. Bracka 9. 7779 1 5

Słuchacz
medycyny 5-go roku poszukuje od powiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Słuchacz"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7434 3 3

Dzierżawca młynów
fachowiec w nowoczesnej budowie młynów, poszukuje dzierżawy młyna, przystąpi do spółki lub przyjmie posadę administratora, magazyniera, starszego młynarza. Zgłoszenia pod „Młynarz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7404 4 5

Administracya dóbr Balice
ma do sprzedania 2-letni odłów ryb (karpi) z kilku morgów stawu — p. Balice koło Krakowa 7534 4 4

Nadszedł wybór różnego
szkła taflowego.
Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 7508 6 12

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (½ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6623 6 6

Skrzypce
stare, o pięknym tonie Hopfa do sprzedania, między godz. 2—3. Ul. Studencka 5, parter, na prawo. 7798

O duszę dziecka
dbający rodzice, nie powierzają pierwszego kształcenia byle komu. W dzieciństwie się sprawę pięknego życia wygrywa... Osoba, o odpowiedzialnem wykształceniu, obeznana z nowoczesnem wychowaniem Zachodu, udziela dzieciom pomocy w rozwoju umysłowym; rodzicom porady wychowawczej. Zgłoszenia pod Doniosłość przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7797 1 2

Nauczycielka
szkół ludowych, ewakuowana, przyjmie naukę jednego lub dwojga dzieci na prowincyi, za utrzymanie, ewentualnie z małą dopłatą. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7795 1 3

Posada
rutynowanej mundantki, obznajomionej z prowadzeniem ksiąg zaraz do objęcia w kancelaryi adwokata Frühlinga. Stenografia pożądana. Zgłoszenia tylko pisemne. 7794 1 2

Szukam praktyki
dla 14-letniego, intelig. chłopca. Suwaj, ul. Floryańska 19, I p. 7793 1 2

Poszukuję
2 pokoi umeblowanych, komf., łazienka, elektryka, I p., jasnych, śródmieście; jeśli warunki odpowiednie, cena rzeczą podrzędną. Zgłoszenia listowne pod M. H. Ul. Batorego 25, III p., d. 6. 7792 1 2

Zgubione
pierścionek, wysadzany rubinkami i perełkami, idąc od teatru Rynkiem i ulicą Szewską. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić u p. M. M., Podgórze, ul. Kalwaryjska 54. 7803

Leśnik
z egzaminem państwowym, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **Leśnik K. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7807 1 3

Ekonom
na skromnych warunkach, energiczny i pracowity, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Wacław Jabłoński, Rzeszów, ul. Zamkowa l. 11. 7814

Były urzędnik
techniczny i handlowy, lat 33 z chlubnemi świadectwami, zupełnie wolny od wojska, szuka posady odpowiedniej; może być komisyonerem, magazynierem lub t. p. Zgłoszenia pod **X. X. 200** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7590 3 3

Profesor gimn.
udziela pomocy w zakresie przedmiotów gimn. i realnych. Przygotowuje do matury i egzaminów. Dobre wyniki. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Doświadczenie"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7580 3 3

Powozik półkryty
nowy do sprzedania. S. Mndry, ul. Franciszkańska 4. 7587 3 3

Fortepianu
poszukuje się do wypożyczenia. Zgłoszenia z ceną pod **„Fortepian"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7593 3 3

Poszukuję
do dworu kobiety starszej, którаby się zajęła gotowaniem i domową robotą. Odpisy świadectw z podaniem warunków. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Adres: S. Kinaszowa, Przewrotne, p. Głogów. 7595 3 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje **S. Katzner,** ul. Bracka 5. 6502 18 20

Poszukuję
od 1 listopada na wikt karbownika, dobrego gospodarza, umiejącego pisać i czytać; może być inwalida; oraz klucznicy, obydwoja na osobny folwark, ludzi sumiennych, pracowitych. Odpisy świadectw z podaniem warunków. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Adres: T. Kinasz, Przewrotne, p. Głogów. 7594 3 3

Ważne dla fotografów!
Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 5 15

Gospodyni
starsza, energiczna, zajmie się całym domem i gospodarstwem, zna się na chowie bydła, owiec, świń, drobiu, na mleczarstwie, ogrodnictwie; prowadzi książkowanie; może zastąpić ekonoma. Świadectwo chlubne. Zgłoszenia pod **„Gospodyni M. 100"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7544 3 3

Kucharz
cechowy z Warszawy poszukuje posady. Zgłoszenia: Allentsteig N. Ö. Schulstr. 83, C. Smigelski. 7809 1 3

Czeladnik przykrawacz wierzchów z U Kr. Polskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia: Allentsteig N. Ö. Haus 83, A. Brendsel. 7810 1 3

Kupię
używany aparat fotograficzny w dobrym stanie. Zgłoszenia: W. Święcki, Grybów, Szkoła kołodz.-kowal. 7808 1 2

Poszukuję nauczycielki
języka francuskiego, na godzinę dziennie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Aleksandra" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7811 1 2

Handel wiktuałów
z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: J. Malinowska, Kraków, XIII, ul. Kościuszki 27. 7819 1 3

Poszukuję
pokoju umeblowanego, z oświetleniem, opałem i obsługą, najchętniej w pobliżu „Studyum rolniczego". Zgłoszenia pod „Akademik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7818 1 3

Osoba
z uniwersyteckiem wykształceniem, dziesięcioletnią praktyką pedagogiczną, studyami w Anglii i we Włoszech, znająca gruntownie języki angielski, włoski, francuski i rosyjski, zmuszona wypadkami wojennemi do przebywania w Krakowie, szuka odpowiedniego zajęcia. Specyalność rozwój dziecka w wieku przedszkolnym, rozwój umysłowo słabo rozwiniętych dzieci z wadami mowy. Udziela też lekcyj wyżej wymienionych języków i literatury osobom dorosłym. Dla osób pracujących i wojskowych zniżki. Zgłoszenia: Ul. św. Jana l. 18, III p., od godz. 8—4½. 7817 1 4

Pomocnik handlowy
z działu galanteryjnego, młody, wolny od wojska, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **Uczciwy** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6683

Konkurs.
Towarzystwo szkoły średniej **w Lubaczowie** ogłasza **konkurs** na posadę **profesora** przy tutejszem gimnazyum z grupy historyczno-geograficznej. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Warunki według umowy. — Zgłoszenia najdalej do **1 listopada** do Dyrekcyi gimnazyum. 7787 1 2

Najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień na wsi lub w mieście są
JASEŁKA
ks. Soleckiego. Tekst z nutami, wyd. oor 6 K, z przesyłką 7 K. Do tego **głosy na małą orkiestrę** 3 K. **Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie.** 7763 1 6

Potrzebny
pomocnik gospodarczy.
Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać: Obszar dworski Gierałtowiczki, poczta Zator. 7815 1 3

Inteligentna
sympatyczna osoba zajmie się całem gospodarstwem, wychowaniem dzieci u wdowca lub zajmie się domem u starszego kawalera. Zgłosz.: Ul. Biskupia l. 10, parter na lewo, u p. Strzeleckiej, S. Wiśniewska. 7805 1 2

Poszukuję zaraz
instruktora do udzielania chłopcu nauki pierwszej i ewentualnie drugiej klasy gimnazyalnej w domu na wsi. Warunki prócz mieszkania i wiktu, honoraryum, którego wysokość podać należy bezzwłocznie listownie. Remuneracya nie wykluczona. Zgłoszenia pod: Wilhelm Bordzińskі, Balice k. Medyki (p. loco). 7790

Do praktyki
przyjmę chłopca 14-letniego i tylko zamiejscowego. Władysław Czarnek, handel towarów kolonial., Kraków, ul. Długa 11 A. 7596 4 5

Poszukuję
rutynowanej korepetytorki dla dziewczynki, uczęszczającej do I kl. licealnej, oraz pomocy w matematyce dla uczęszczającej do VI kl. licealnej. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Ul. Długa 11 A, II piętro, drzwi na prawo. 7597 5 5

Koncypienta
rutynowanego poszukuje kancelarya **Dra Baumfelda w Niepołomicach.** 7610 3 3

Akademik
słuchacz praw, poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie. Zgł. z podaniem warunków: Kopytowski, Wadowice, ul. Zatorska 17. 7030 55

Nowy, elegancki płaszcz
oficerski tanio do sprzedania. Betanlczna 6, III p., na lewo. 7820 1 2

Mieszkanie
z utrzymaniem dla panien. Konwersacya niemiecka i francuska. Ul. Czysta 17, I p., na lewo. 7772 2 3

Nowość!
PODESZWY
zastępujące skórę, bardzo trwałe.
Para K 4·—.
Poleca firma 7631 3 3
Ignacy Rajal i Syn
w Krakowie
Rynek gł., róg ul. św. Anny.

Nowa Nr 18
Mapa miesięczna
zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk. **wyszła z druku.** Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
7190 0 10

Matinki
halki, fartuszki, bieliznę przyjmuje się do szycia. Ul. Starowiślna 12, III p., front. 7768 1 2

Służącej
uczciwej i umiejętnej do 3 osób, poszukuje się natychmiast. Ul. Zyblikiewicza 12, I p. 7829 1 2

Panienka
uzdolniona, potrzebna zaraz do masarni. Wiadomość: T. Kapelka, ul. Wielopole 20. 7826 1 3

Poszukuje się
większej dostawy mleka, możliwie za kontraktem. Zgłoszenia: Jan Kaczmarczyk, Kraków, ul. Felicyanek 10, parter. 7825 1 2

Kandydat adwokacki
rutynowany, katolik, wolny od wojska, poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia: Eugeniusz Jęsyk, Jasło. 7828 1 4

Leśnik
z ukończoną szkołą lasową, który pozostawał już przez lat kilka na samodzielnem stanowisku, poszukuje posady w większym majątku. Zgłoszenia listowne pod F. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7712 2 2

Nowoczesna kamienica
II-piętrowa, nowa, w pięknem położeniu, blizko stacyi tram., z wszelkim komfortem, z pożyczką amort. dochód brutto 6000 koron jest za 90.000 K do sprzedania. Zgłoszenia do 25 b. m. pod „30.000 K" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7679 3 3

Duży aparat fotograficzny
ze statywem, maszyna do szycia kryta, dwa wentylatory, sypialnia z jasnego drzewa do nabycia po niskich cenach w
Hall Licytacyjnej, Pałac Spiski.
7770 1 3

Kuratorya Zjednoczonych fundacyj im. Marka Bernsteina we Lwowie
rozpisuje
KONKURS
I. Na pięć stypendyów dla uczniów wyzn. mojż. państwowych szkół przemysłowych w Galicyi na rok szkolny 1916/17 po kor. 200, płatnych w ratach miesięcznych po kor. 20 z dołu, począwszy od 31 października 1916. Petenci mają wnieść podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne za pośrednictwem Dyrekcyi swoich szkół do kuratoryi fundacyi im. Marka Bernsteina (Lwów, ul. Bernsteina 12).
II. Na 4 miejsca wychowanków isr. celem umieszczenia ich na naukę rzemiosła u odpowiednich majstrów. Podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa ukończonej IV klasy szkoły ludowej mają rodzice, względnie ich opiekunowie, wnieść do sekretaryatu fundacyi im. Marka Bernsteina (Lwów, ul. Bernsteina 12).
Termin obu powyższych konkursów upływa z dniem **31 października 1916.**
Lwów, dnia 6 października 1916. 7700 2 2

Kupię dom (willę)
z ogrodem 7812 1 3
w Wielkim Krakowie lub okolicy. Oferty z podaniem ceny pod **H. 1892** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«.

Kamienica w Krakowie
w pobliżu ul. Karmelickiej, z wszelkim komfortem, rentowna, doskonale obciążona, za dopłatą 44.000 kor. z powodu wyjazdu z Krakowa **korzystnie do sprzedania.** Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „W. 174" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7697 2 3

!Proszę żądać oferty!
Elektryczne lampki kieszonkowe i baterye
w najlepszym gatunku poleca grosistom i odsprzedawcom
Fabryka elektro-techniczna M. Weissenberga — Wiedeń, II|3.
Raimundgasse 6. 7550 2 3
!Proszę żądać oferty!

Brusy
bukowe i jasionowe, dzwona, sprychy, głowy i deski z miękkiego drzewa są w większych i mniejszych ilościach poszukiwane.
Odnośne oferty należy wnosić do kadry c. i k. 11 dywizyi trenu w Morawskiej Ostrawie (Roseggergasse 4). 7569 3 3

Najlepsze źródło nabycia czeskiego, dobrego, nowego, gęsiego pierza do pościeli.



5 kg nowego pierza dartego, szarego, puszystego, bez pyłu, 15 K, lepszego 17 K, 5 kg białego 24 K, 26 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornego dartego 45 K, 5 kg niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 i 36 K; białego puchu ½ kg 6 K 50 h, najpiękniejszego puchu z piersi 8 K, szarego puchu ½ kg 3 K 50 h i 4 K. Gotowa pościel z dobrego, czeskiego pierza, z wsypami z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm 33 K; z półpuchu 36 K, z białego pierza 44 K i 48 K; sama pierzyna 21 K, 23 K, 25 K i 28 K, poduszka 6 K, 7 K 50 h i 8 K. Wielka pierzyna 200×140 cm, 30 K, 32 K, 34 K i 36 K, napełniona białem pierzem 38 K, do tego poduszka 90×70 cm 9 K, 10 K i 10 K 50 h. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 7789 1 6

Superarbitrowany legionista
obeznany z czynnościami sądowemi, notaryalnemi, adwokackiemi, zajęty był również w większych fabrykach za granicą i w Galicyi, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Legionista"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7683 3 3

Potrzebna do trzech starszych panienek Niemka, umiejąca po polsku i znająca się trochę na szyciu. Zgłoszenia list. pod **„Niemka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7616 2 2

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 7575 2 6

Zakopane, „Sarysz"
ul. Chałubińskiego
przyjmę na stancyę ucznia lub uczenicę tutejszego gimnazyum. Muzyka, język francuski na miejscu. Tamże są pokoje z utrzymaniem lub bez. 7614 3 3

Zarząd dóbr
F. Gniewosza, Lwów, Mochnackiego 17, poszukuje zarządcy do większego majątku; wymagana Akademia rolnicza, oraz dłuższa praktyka w zakresie rolnictwa i leśnictwa.
7728 2 3

Interes węglowy
dobrze prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Interes węglowy"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7718 2 3

Dwie siostry
młode, inteligentne z egzaminem buchalteryjnym Akad. handl., poszukują posady biurowej, ewent. innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Dwie siostry" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7719 2 3

Pokój umeblowany
dla oficera, z łazienką i światłem elektrycznem, w okolicy parku Krakowskiego i ulicy Urzędniczej, przy inteligentnej rodzinie katolickiej od 1 listopada poszukiwany. Zgłoszenia pod **M. A. Nr 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7731 3 3

Niemka
potrzebna do konwersacyi na po południu do dziewczynki. Wiadomość: Żychowicz, Podgórze, Kalwaryjska 1. 7732 2 3

Poszukuję nauczyciela
akademika lub seminarzysty do dzieci 2, 3, i 4 kl. normalnej. Całe utrzymanie i ewentualnie mała dopłata. Zgłoszenia pod Śląsk 7701 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7701 3 3

Naprawia
i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 7707 2 2

Kamienica
II-piętrowa, z oficyną, w dzielnicy VIII, tuż obok przystanku tramwajowego linii ul. Długa — III most, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższa wiadomość u p. Henryka Kozubskiego ul. Długa 43, III p., od godz. 3 do 4-tej po południu. 7635 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hanaka i Ski. 7546 2 6

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
SALON MÓD FRANCISZKI SACHER
Kraków, Stradom 27.
6706 11 16



6853 14 0

Kamienicę
3-piętr., z oficyną 3-piętr., wolną 6 lat, narożnik, 34 lokatorów, dobry punkt na Kaźmierzu, cena 240.000, dług 140.000 K, także kamienicę 2-piętr., z oficyną 2-piętr. i parcela przy ul. Długiej. Cena 135.000 dług 80.000 K, oraz kamienicę 3-piętr. z oficyną, w Dębnikach, cena 140.000, dług 110.000 K, sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 7716 2 3

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49. Tel. 1449.
6698 9 10

Panna
mająca ukończoną V wydz. i egzamin z buchalteryi podwój. i pojedynczej, umie również pisać na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszen. listow. pod „Lilla 24" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7754 2 2

Około 80 beczek
(śledziówek) na kapustę, mniejszych i większych, zaraz do sprzedania. J. Menasché, Podgórze, ul. Kalwaryjska. 7642 3 3

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego, Karmelicka 21, w Krakowie, poszukuje 2 zdolnych pomocników z płacą 140 koron. 7724 2 3

Apteka w Ropczycach
poszukuje natychmiast **aspirantki** w II lub III roku. Bliższa wiadomość: Ropczyce, apteka. 7729 1 3

Poszukuje się
inteligentnej **panny** do 1½-rocznego dziecka. Wiadomość między g. 2—3 po poł.: ul. Karmelicka 3b, III piętro. 7694 3 3

Noszone
oslo i pół buciki, zupełnie dobre, Nr 36, do sprzedania. Ul. Lobzowska 11, parter na lewo. 7713 2 2

Futro
męskie, do sprzedania. Ul. Długa l. 54, parter. 7715 2 2

Adwokat
uchodźca ze wschodniej Galicyi, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „H." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7689 3 3

Kamienica
I-piętr., o 9 ubikacyach, w dz. XIV, ul. Kawiory 10, z długiem hipotecznym. Potrzebna gotówka 8 tys. kor. Wiadomość u właścicielki, ul. Kawiory 8. 7692 2 2

Poszukuję
lekcyj natychmiast na wsi, I. II i III kl. gimn., na bardzo dogodnych warunkach. Jestem absolwentem praw, z taktem, z dobrej rodziny, wolny od wojska. Zgłoszenia pod „Dwór" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7751 2 3

Retuszera
lub retuszerki poszukuje Zakład fotograficzny w Wieliczce. Zgłoszenia z podaniem warunków listownie wprost do Zakładu. 7753 2 3

Wróciłam z Wiednia i przyjmuję roboty modniarskie, garderobę dziecięcą począwszy od ubrań do chrztu, oraz szlafroki i bieliznę męzką, jak i przeróbki kuśnierskie. Wykonuje szybko i tanio. 7743
Fr. Gesińska
ul. Szlak 36, I p. front, wprost schodów.

Przedsiębiorstwo
budowy poszukuje zaraz więcej robotników, biegłych w robotach w kamieniołomach, jakotéż i górników. Zgłoszenia pod „Steinarbeit 2396", przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7746 2 5

Za skromnem wynagrodzeniem
podaję adresy chętnym kupna lub sprzedaży wszelkich rzeczy, jakie kto ma do pozbycia, Biuro „Filipina", ul. Floryańska 44. 7785 2 3

Kupię pianino
lub fortepian, dobrej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia: Ul. Studencka 4, II p., Podgórska. 7736 2 3

Pokoje
umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7740 2 3

Koks gazowy! Koks gazowy pierwszej jakości, kilka wagonów do natychmiastowej dyspozycyi posiada Zarząd gazowni w Szczakowej. 7742 2 6

Poszukuję
rutynowanego ekonoma na większy folwark pod Lwowem. Odpisy świadectw z podaniem wymagań nadsyłać należy do Zarządu dóbr Feliksa Gniewosza, Lwów, Mochnackiego 17.
7727 2 3

Sklep
do wynajęcia naprzeciw Izby handlowej. Ul. Długa 6. 7734 2 3

Przy ulicy Czystej
lub tuż w pobliżu poszukuje zaraz bezdzietne małżeństwo umeblowanego, większego pokoju frontowego z całem utrzymaniem, przy lepszej rodzinie. Spokój i zdrowy wikt wymagane. — Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Biuro dzienników Hopoasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 7730 2 2

Kaszel
chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowickie pastylki leśne
„Silvin"
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek **„Silvin"** i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8.
7672 3 35

Inteligentna osoba
z życiem, zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem lub przyjmie miejsce w sklepie. Zgłoszenie pod **Praca** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7621 3 3

Pokój umeblowany
z przedpokojem, do wynajęcia z całem utrzymaniem. Ul. Szczepańska l. 9, II p., od g. 1—3. 7626 3 3

Poszukuję używanego fortepianu
lub pianina. Zgłoszenia z grzeczn przyjmuje Księgarnia Piwarski i Sp., ul. św. Jana 3. 7668 3 4

Pokój umeblowany
do wynajęcia. Ul. Kremerowska 16 III p., na lewo. 7688 2 2

Mam zaszczyt zawiadomić P. T., że z dniem 1-go października pracownia sukien i okryć damskich
Heleny Löffelholz
przeniesioną została na ulicę **Grodzką l. 26.** 7647 3 3

Szpital św. Łazarza
zakupi zaraz każdą ilość **ziemniaków** loco stacya nadawcza w okolicach Krakowa wprost z pola.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szpitala, Kraków, ulica Kopernika l. 17. Nr telefonu 52. 7651 2 3

Fortepian
do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5850 21 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 5059 62 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspeduje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Kupię
bez pośrednictwa kamienicę dobrze się rentującą w Krakowie. Gotówka 40 tys. kor. Zgłoszenia list. pod „Uinosc" przyjmuje Administra. „N. Reformy". 7687 3 3

Wielkie
Towarzystwo Budowlane
we Lwowie
poszukuje: **likwidatora** (kasyera) dla wypłat robotnikom i przedsiębiorcom budowlanym (kaucya wymagana), dalej zawiadowcy materyałowego z praktyką w dziale budowlanym, oraz dwóch fachowych magazynierów drzewnych.
Pierwszeństwo mają superarbitrowani legioniści. — Pisemne oferty z odpisami świadectw i podaniem dotychczasowego zajęcia należy składać w Biurze ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 5 „dla Towarzystwa budowlanego". 7702 2 3

Oszczędzać węgiel
można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26, 7351 6 10

Młoda
przystojna, inteligentna panna, zawrze znajomość z mężczyzną inteligentnym na wyższem stanowisku. Odpowie tylko na poważne zgłoszenia, które pod „Alfa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7778

Młody mężczyzna
o wysokiej kulturze, z dobrej rodziny, muzykalny, z pewnemi zaletami charakteru, o wilowo na pryw. posadzie, pragnie poznać pannę, wdowę (ew. rozwódkę) dobrze sytuowaną, chętnie właścicielkę posiadłości lub przedsiębiorstwa, możliwie muzykalną, przedewszystkiem inteligentną, z gruntu dobrą o pogodnej myśli. Za dyskrecyę i zwrot listów ręczy słowem honoru. Nieanonimowe listy do 20 października pod R. Ogieński, Przemyśl, ul. Grunwaldzka 6. 7622 2 2

Samotna, młoda osoba
będąca na stanowisku, poszukuje znajomości z mężczyzną inteligentnym w celu wymiany myśli. Zgłoszenia listowne pod **„Krystyna"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7612 3 3